

Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Rzeszów — Przemyśl — Krosno, 3 luty 1950 Nr 34 (140)

„Niech przykładem nam będą kobiety radzieckie“

Wezwanie 10 tys. włókniaerek z PZPB im. J. Stalina w Łodzi do współzawodnictwa dla uczczenia Dnia Kobiet

ŁÓDŹ. 10 tysięcy kobiet, zatrudnionych w Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. J. Stalina, pragnąc uczcić Międzynarodowy Dzień Kobiet, postanowiło podjąć zobowiązania produkcyjne, wzywając jednocześnie do współzawodnictwa wszystkie włókniaarki polskie, tym samym przyczynić się do przedterminowego wykonania 6-letniego planu. W jednomyślnie uchwalonym apelu, czytamy m. in.:

„Postanowiliśmy Międzynarodowy Dzień Kobiet uczcić wyjątkową pracą, która prowadzi nas do dobrobytu, do stałego podnoszenia stopnia życiowej mas pracujących, do odbudowy i rozbudowy naszego przemysłu, do wzmożenia międzynarodowych sił walczących o pokój. My, kobiety, mamy szczególny obowiązek w walce o trwały, sprawiedliwy pokój, o przyszłość i szczęście naszych dzieci“.

Robotnice postanawiają walczyć z absencją w pracy, spóźnianiem się i niewykonywaniem baz akordowych oraz wzywają do wykonania przez zespoły bazy akordowej w co najmniej 102 proc.

W dalszym ciągu apelu — zobowiązania, robotnice PZPB im. Józefa

Stalina stwierdzają, że dla uczczenia dnia kobiet 95 proc. członkiń załogi przystąpi do kwartalnego współzawodnictwa pracy, co podwoi liczbę współzawodniczących w Zakładach im. Stalina.

Jednocześnie przodownice pracy i wysokowalifikowane robotnice postanowiły poświęcić w ciągu całego lutego br. po jednej godzinie dziennie na doszkolenie mniej kwalifikowanych pracowników a zespoły jakościowe zobowiązały się do produkcji wyłącznie towaru najwyższej jakości. Duży nacisk położyły również robotnice na uzyskanie jak największych oszczędności w produkcji.

Dla spawnego przeprowadzenia swych zamierzeń, robotnice z PZPB

im. Stalina powołują specjalne komitety oddziałowe i zakładowe Obchodu Święta 8 marca, które prowadzi będą w zakładach akcje walki o postęp i zacieśnienie międzynarodowej solidarności klasy robotniczej, a przede wszystkim pracować będą nad pogłębieniem łączności z przodującymi w ruchu kobiecym świata — kobietami radzieckimi.

W zakończeniu swego zobowiązania kobiety z PZPB im. J. Stalina wzywają wszystkie włókniaarki polskie do uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet wyjątkową pracą.

W apelu tym czytamy: „Spełnijmy swój obowiązek międzynarodowej solidarności, wzmacniając siłę Polski Ludowej, utwierdzając międzynarodowy front obrońców pokoju. Niech przykładem nam świecą kobiety radzieckie, których bohaterstwu wysiłkom zawdzięczamy nasze własne wyzwolenie narodowe i społeczne“.

Pod apelem złożyły swe podpisy wszystkie robotnice PZPB im. Józefa Stalina w Łodzi.

Pozdrowienia dla górników od przebywającej w Związku Radzieckim delegacji CRZZ

WARSZAWA. Przebywająca w ZSRR polska delegacja związkowa przesyła górnikom telegram następującej treści:

Przebywająca w ZSRR polska delegacja związkowa, przesyła gorące pozdrowienia dla naszego sławnego górnika tow. Markiewki i wszystkich górników Polski.

Wspaniała inicjatywa tow. Markiewki i gorący oddźwięk, który znalazła ona w całym górnictwie, potwierdza dobitnie świadomość polityczną i głęboki patriotyzm, który o-

żywia czołowy oddział polskiej klasy robotniczej w naszej historycznej walce o socjalizm w Polsce.

Czyn Markiewki i tysięcy jego nastawców jest godny najwspanialszych wyczynów Stachanowa i innych sławnych ludzi wielkiego Związku Radzieckiego.

TELEGRAM PODPISALI: PRZEWODNICZĄCY CRZZ tow. ALEKSANDER ZAWADZKI i PRZEWODNICZĄCY ZARZĄDU GE. ZZ. GÓRNIKÓW — MARIAN CZERWIŃSKI.

Górnicy wałbrzyscy podejmują apel tow. Wiktora Markiewki

WAŁBRZYCH. Wezwanie do współzawodnictwa długofalowego, rzucone przez górnika tow. Markiewkę — znalazło wśród górników wałbrzyskich żywy oddźwięk. Poza zobowiązaniami, podjętymi przez górników kopalni „Mieszko“ i „Victoria“ przystąpienie do współzawodnictwa długofalowego zadeklarowali górnicy pozostałych kopalni.

Z kopalni „Chrobry“ jako pierwszy odpowiedział na wezwanie tow. Markiewki znany przodownik pracy Stanisław Magiera, deklarując wraz ze swą brygadą wykonanie po 200 procent normy w okresie najbliższych trzech miesięcy. Brygada Lewandowskiego natomiast zobowiązała się wyrobić w takim samym okresie po

140 proc. normy, zaś brygada Kowalskiego po 180 proc.

Indywidualne zobowiązanie podjął ponadto wybitny przodownik pracy Józef Ciszak, zobowiązując się wykonać w ciągu lutego, marca i kwietnia 270 proc. normy.

W kopalni „Biały Kamień“ dwunastoosobowa brygada Franciszka Kallonika zadeklarowała wykonanie 160 proc. normy.

Indywidualnie zobowiązała się wyrobić po 165 proc. normy Franciszek Nerkowski i Edmund Jannus. Poza tym górnicy — Edward Burzek i Władysław Koniecki — zobowiązali się podnieść wydajność do 140—150 proc. normy.

Przeciwko przekształceniu Belgii w bazę imperializmu

Komunikat Belgijskiej Partii Komunistycznej

BRUKSELA. Biuro Polityczne Belgijskiej Partii Komunistycznej opublikowało komunikat, w którym czytamy m. in.:

Biuro Polityczne protestuje przeciwko podpisaniu przez Belgię, dwustronnego układu ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie dostaw broni. Układ ten oznacza, że Belgia będzie w jeszcze większym stopniu niż dotąd podporządkowana Stanom Zjednoczonym. Układ ten narzuca Belgii szalone wydatki na broń, wydatki, które pustoszą życie gospodarcze Belgii. Układ przekształca Belgię w bazę agresywną imperializmu amerykańskiego.

Biuro Polityczne wzywa Partię Komunistyczną, aby podjęła jak najbardziej energiczne środki, mające na

celu niedopuszczenie do ratyfikacji tego układu. Biuro Polityczne apeluje do robotników przemysłu zbrojeniowego i transportu, aby nie uczestniczyli w produkcji ani w transporcie broni. Biuro Polityczne wzywa całą klasę robotniczą, by w sposób aktywny solidaryzowała się ze wszystkimi akcjami, skierowanymi przeciwko przygotowaniom wojennym.

Biuro Polityczne wita inicjatywę robotników portowych Antwerpii i innych portów belgijskich, którzy postanowili nie rozładowywać broni amerykańskiej. Biuro Polityczne zwraca się z apelem do wszystkich elementów politycznych i demokratycznych w Belgii, by zwały swe szereg i prowadziły bardziej energiczne walkę w obronie pokoju.

Cały kraj uczcił 7 rocznicę zwycięstwa pod Stalingradem

WROCLAW. Dzień 2 lutego br. — 7-ma rocznica zakończenia zwycięskiej bitwy pod Stalingradem — obchodzono był uroczystość w całym kraju. We Wrocławiu odbyło się uroczyste posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej.

Referat na temat znaczenia wielkiego zwycięstwa pod Stalingradem wygłosił członek Prezydium MRN Gerarda. Oświadczył on m. in., że cały naród polski dumny jest, iż jednym z bohaterów zwycięstwa stalingradzkiego był Polak — robotnik warszawski, doświadczony dowódca szkoły stalinowskiej, a obecnie Marszałek Polski — Konstanty Rokossowski.

W imieniu Armii Radzieckiej mjr. Padejew przekazał serdeczne pozdrowienia dla ludu Wrocławia od żołnierzy i oficerów Armii Radzieckiej.

„Tylko armia wyrastająca z ludu, pod przewodnictwem Wielkiego Stalina mogła osiągnąć to zwycięstwo“ — powiedział m. in. mjr. Padejew.

Miejska Rada Narodowa przyjęła jednomyślnie wniosek o przemianowanie ulicy Świdnickiej na ulicę Stalingradzką. Nasłupnie uchwalono jednocześnie wysłanie do Miejskiej Rady Ludu Pracującego w Stalingradzie listu, w którym zebrani piszą m. in.: „Zwycięstwo Wasze dotarło nam silnie do przetrwania, do walki przeciwko faszystowskiemu najazdowi, pogłębiło w nas przekonanie, że czas naszego wyzwolenia przez Armię Radziecką jest już bliski“.

„Jesteśmy szczęśliwi i dumni z tego, że w organizowaniu zwycięstwa pod Stalingradem brał pod kierownictwem Wielkiego Stalina, udział wybitny Polak — robotnik warszawski, Marszałek Konstanty Rokossowski“.

„Obecnie, w okresie pokolewnego budownictwa, z apelem śledzimy, z ja-

ką energią, bohaterstwem odbudujemy swoje fabryki, zakłady przemysłowe, osiedla robotnicze, domy kultury, jak wzmacniając siłę i potęgę wielkiego kraju Rad idącego ku komunizmowi“.

Glorę z Was przykład, ucząc się na doświadczeniach ZSRR, odbudujemy nasz kraj, budujemy pod przewodnictwem klasy robotniczej i PZPB podstawy socjalizmu, odbudujemy i rozbudujemy nasz Wrocław“.

Miejska Rada Narodowa w Łodzi postanowiła dla uczczenia bohaterów Stalingradu przemianować ulicę 11 Listopada na ulicę „Obrońców Stalingradu“. Uchwalona rezolucja głosi m. in.:

Odbudowa i rozwój Stalingradu

MOSKWA. Ludność Stalingradu obchodzi 7 rocznicę historycznego zwycięstwa nad armią hitlerowską — w poczuciu dumy i radości z osiągniętych sukcesów w dziele odbudowy i rozwoju bohaterskiego miasta. Potężne zakłady przemysłowe zostały w całości odbudowane i rozszerzone. Produkcja ich jest znacznie wyższa niż przed wojną. Już w dniu 70-lecia urodzin Generalissimusa Stalina zakłady przemysłowe Stalingradu osiągnęły poziom produkcji, zanotowany w roku 1950.

W ciągu ubiegłego roku oddano w Stalingradzie do użytku ludności 90 tys. metr. kwadrat. powierzchni mieszkaniowej. Rozpoczęto również prace nad budową wielkiej 30-kilometrowej magistrali miejskiej, która nosić będzie imię Stalina. Przy tej magistrali zbudowane zostaną liczne monumentalne gmachy.

„Nazwa ta będzie wyrazem bezgranicznej wdzięczności pracującej ludności m. Łodzi dla swych wyzwolicieli, oraz hołdem dla bezprzykładnego męstwa i ofiarności bohaterów Armii Radzieckiej i narodu radzieckiego“.

„Robotnicy Łodzi — głosi dalej rezolucja — nie zapomnieli, że u fundamentów budującego się w Polsce ustroju socjalistycznego, leży zwycięstwo bohaterskich żołnierzy radzieckich na szlaku od Stalingradu do Berlina“.

Społeczeństwo Poznania uczciło rocznicę historycznej bitwy pod Stalingradem przemianowaniem jednej z głównych ulic miasta na aleję Stalingradzką oraz odsłonięciem pamiątkowej tablicy, wmurowanej we frontową ścianę Uniwersytetu Poznańskiego. Na tablicy tej widnieje napis: „2 lutego 1943 roku największy wróg ludzkości — faszystowski ponosił pod Stalingradem klęskę“. „Stalingrad był zwycięstwem niemieckiej armii faszystowskiej“ — powiedział Wielki Stalin. — Zwycięstwo bohaterskiego żołnierza radzieckiego pod Stalingradem zapoczątkowało wielką zwycięską ofensywę Armii Czerwonej, która wyzwoliła ludność spod tyranii faszystów hitlerowskich, a nam Polakom umożliwiła stworzenie nowego ustroju, wolnego od wyzysku kapitalistycznego“.

Po uroczystości, która stała się potężną manifestacją serdecznych uczuć społeczeństwa poznańskiego dla narodu Związku Radzieckiego i Wódza światowego obozu pokoju — Józefa Stalina, liczne delegacje udały się na stoki cytadeli, gdzie u stóp pomnika bohaterów radzieckich, złożyły wieńca-

Z naszego STANOWISKA

24 stycznia górnik Wiktor Markiewka przedłożył na zebraniu załogi kopalni „Polska“ projekt długofalowego współzawodnictwa. Inicjatywa czołowego rębca polskiego jest nową, nieznaną jeszcze u nas formą współzawodnictwa i ma na celu zabezpieczyć stałe i systematyczne wykonanie planu wydobywania. Ma ona jednocześnie drugą i niemniej ważną zaletę. Likwiduje w poważnym miarze prace papierkowe na kopalni, w biurze planowania, statystyki i komisji współzawodnictwa, w ustalaniu podjętych zobowiązań.

Przodująca część naszych robotników, rozumiejąc znaczenie długofalowego współzawodnictwa, podchwyciła wezwanie Markiewki i już następnego dnia hutnicy Stalowej Woli odpowiedzeli niemniej ważnym zobowiązaniem. Wezwali oni wszystkich hutników elektrostalowni w kraju do szybkościowego współzawodnictwa o skrócenie czasu wytupu w piecach elektro-lukowych, podejmując się jednocześnie nie obniżać jakości stali.

Nie pozostali w tyle murarze styni-wizali się wykonaniu w pierwszym roku planu 6-letniego normy 2,5 lat, wzywając murarzy całego kraju do współzawodnictwa. Ze wszystkich stron Polski nadeszła fala odpowiedzi.

Murarze rzeszowski oddziału PPB Nr 5 podwyższyli dzienną normę warszawskich murarzy do 6,5 m sześci., zobowiązując się wykonać w ciągu roku normę trzech lat.

Zespoły ciesielskie Mieczysława Szeli i Andrzeja Nalepy w Rzeszowie wykonały pomimo 22 stopni mrozu więzania dachu w ciągu 5 godzin, oszczędzając ponad 4 dni pracy. Zobowiązali się oni również wprowadzić jako system pracy ciesielskiej, stałe szybkościowe wiązanie, wzywając innych cieśli do pójsicia w ich ślady.

Spod gór Karkonoszy odezwał się słynny zespół Pawła Siernego z kopalni „Wiktora“ w Wałbrzychu, obowiązując się wydobywać w ciągu trzech miesięcy zamiast 8.688 t. — 17.366 t. węgla. Nieznana nikomu grupa ścianowa Mariana Ziarnika z kopalni „Mieszko“, postanowiła wykonać w ciągu trzech lat normę 6-letnią. Bracia Franciszek i Stanisław Staniewscy, zobowiązali się dać zamiast 524 t. — 434 t. węgla.

We wszystkich fabrykach i kopalniach ruch długofalowego współzawodnictwa ogarnia już całe zespoły.

1 lutego podjęły wezwanie Markiewki zespoły 28 kopalń Zagłębia węgla. Z wrocławskich zakładów adzieżowych sygnalizują o zobowiązaniu wykonania rocznego planu do 30 października. Fala indywidualnych, brygadowych i oddziałowych zgłoszeń planuje z zawiązaną siłą do organizacji fabrycznych PZPB, rad zakładowych i dyrekcji. Przekład jednostek podchwytują dziennejsetki i tysiące robotników, świadomych, że od szuberego rozmachu produkcji przemysłowej zależy nasz układ w dzieło pokoju, decyduje tempo naszego marszu do socjalizmu.

Ludzie i cyfry

„Pragniemy wspólnie pracować z ludem” Wypowiedzi księży - uczestników narady „Caritas”

FZUCZECIN. Księża woj. szczecińskiego, którzy uczestniczyli w krajowej naradzie „Caritas”, mówią o przebiegu obrad i jego wynikach z pełnym uznaniem i głębokim zadowoleniem. „Cieszę się, że mogłem wziąć udział w naradzie warszawskiej — mówi ks. Janczak, proboszcz w Gubińcach.

Przekonałem się naocznie, że nasi księża, którzy pragną dobrych stosunków między państwem i kościołem, jest w Polsce nie mało.

Jestem niezwykle zadowolony, że Prezydent naszej ojczyzny, Bolesław Bierut, zapewnił naszą delegację księży, iż Rząd Polskiej Ludowej dążyć będzie w dalszym ciągu do niwelowania porozumienia z kościołem. Narada warszawska jest wyrazem tego, że kościół katolicki w Polsce przeżywa przełomowy punkt w swojej historii.

— Muszę podkreślić niezwykle serdeczne przyjęcie nas przez przedstawicieli Rządu. Specjalnie zapamiętałem sobie ten fragment przemówienia premiera Cyrankiewicza, w którym mówił on o postawie rządu, pragnącego nawiązania dobrych stosunków z kościołem katolickim.

Słowa Prezydenta Bieruta utwierdziły mnie w przekonaniu, że narada nasza, która wypowiedziała się jednomyślnie za nawiązaniem dobrych stosunków między państwem a ko-

ściołem, spełniła swoje zadanie. To był poważny krok naprzód. „Caritas” będzie tą instytucją katolicką, która oprócz swej działalności charytatywnej stanie się pomostem pomiędzy księżmi a Rządem Polskiej Ludowej”.

KIELCE. Ks. Stefan Marzec z parafii Oksa (pow. Jędrzejów) opowiada swe wrażenia z pobytu wraz z delegacją zjazdu u Prezydenta Bolesława Bieruta:

„Wyniosłem z audyencji jak najlepsze wrażenia. Nastroj był bardzo serdeczny, wyczuwało się szczerą atmosferę życzliwości. Ze słów Prezydenta, z serdecznej z nim rozmowy, jasno wynika, że Prezydent i Rząd doceniają naszą rolę — rolę proboszczów najbliższej stykających się z ludnością.

Audycja u Prezydenta przekonała nas raz jeszcze, że Rząd nasz szczerze dąży do unormowania stosunków między kościołem a państwem”.

Ks. Wojaś z Rembieszyc stwierdził, że narada przyczyniła się w dużym stopniu do zacieśnienia kontaktu między duchowieństwem a Rządem.

— „Dowiedzieliśmy się o „historiach” w „Caritas”. Tych, którzy zawinili, powinno się sądzić. Obecnie mamy niepełną nadzieję, że te wszystkie grosze — grzechy ludzi ubogich, będą sły na prawdziwą pomoc i prawdziwe miłosierdzie. Sytuacja

w „Caritas” na pewno się polepszy, gdyż teraz sprawy „Caritas” wzięli w swe ręce ludzie godni zaufania, a do głosu dopuszczono i nas, kapłanów z głębokiej prowincji.

„Uważam również, że zjazd przyczyni się do przyspieszenia w uregulowaniu stosunków między kościołem a państwem. Tego życzą sobie wszyscy księża — patrioci.

Myślę, że w ogóle wyższe władze kościelne powinny się więcej liczyć z głosem p. obywateli, jako ludzi stojących najbliżej ludu, którzy znają jego troski i jego potrzeby.

BIAŁYSTOK. Księża i świeccy działacze katolicy, którzy brali udział w krajowej naradzie zrzeczenia „Caritas” w Warszawie, po powrocie do Białegostoku wypowiedzieli się na tematy, omawiane podczas narady.

„To, co słyszeliśmy na zjeździe — powiedział ks. Borysewicz z parafii Pobjęry w pow. białsko-podlaskim — przemieszaliśmy do naszych wsi i miasteczek. Przekonałiśmy się ponownie, że Rząd Polskiej Lud. pragnie unormować stosunki z kościołem. My również pragniemy współpracy, bowiem łączymy nas wspólna troska o dobro naszej Ojczyzny”.

Ks. Lapiński z pow. suwalskiego oświadczył: „My, księża, pochodzący z ludu, pragniemy z ludem współpracować, gdyż szczęście jego jest naszym szczęściem. Narada, w której uczestniczyłem wykazała, że Rząd Polskiej Ludowej czyni wszystko, by wspólną pracę tę nam umożliwić”.

Ks. proboszcz Łomacki z Bielska Podlaskiego — b. dyrektor „Caritas”, który, dzięki swemu ucziwemu i sprawliwemu gospodarowaniu funduszami i darami zdobył sobie szacunek i uznanie miejscowego społeczeństwa i nadal ten urząd piastuje — powiedział, że obecny „Caritas” na pewno spełniać będzie właściwie swe zadania.

Ks. Niedźwiecki z pow. suwalskiego podkreślił, że zarówno księża, działacze katolicki, jak i przedstawiciele Rządu łączą na naradzie wspólną troskę, by nowo powołane władze „Caritas” działały w duchu prawdziwego miłosierdzia chrześcijańskiego i pracowały dla dobra Polskiej Ludowej.

Prasa radziecka o 7 rocznicy zwycięstwa pod Stalingradem

MOSKWA. W związku z VII rocznicą zwycięskiego zakończenia bitwy pod Stalingradem, prasa radziecka zamieszcza obszerny artykuł, poświęcony temu największemu w dziejach zwycięstwu, które było wspaniałym triumfem stalinowskiej sztuki wojennej.

„Prawda” przypomina, że zbrodnicze sabotowanie otwarcia drugiego frontu, uprawiane przez anglo-amerkańskie koła rządzące — pozwoliło

hitlerowcom podjąć ofensywę latem 1942 roku na froncie radziecko-niemieckim. Dziennik zaznacza, że prawie wszystkie siły zbrojne faszystów niemieckich rzucone zostały na front radziecki, podczas gdy przeciwko anglo-amerkańskiemu wojskom w Afryce dowództwo hitlerowskie skierowało zaledwie 1,5 proc. swych dywizji. Ponadto w wyniku przymusowego sprowadzenia do niemieckich fabryk robotników z europejskich krajów okupowanych — hitlerowcy mogli zmobilizować dodatkowo poważną liczbę Niemców, zajętych dotąd w przemyśle, i utworzyć z nich około 60 nowych dywizji.

Generalissimus Stalin, który codziennie kierował operacjami pod Stalingradem, wydał rozkaz obrony miasta. W rozkazie tym czytamy m. in.: „Każdy dom, każda ulica Stalingradu powinna być zamieniona w twierdzę. Stalingrad nie zostanie oddany wrogowi”.

„Prawda” podkreśla, że zwycięstwo pod Stalingradem zostało osiągnięte przez cały naród radziecki. Ciężka praca robotników, kolchoźników i inteligencji, stworzyła materialną bazę dla zwycięstwa wojsk radzieckich. Bitwa pod Stalingradem — pisze „Prawda” — to wymowne świadectwo wyższości radzieckiego ustroju społecznego i państwowego nad ustrojem kapitalistycznym.

Stalingrad obudził nowe siły w sercach ujarzmionych przez faszizm narodów. Stalingrad przyczynił się do wzmocnienia ruchu oporu w krajach okupowanych. Masy pracujące wielu krajów, chyląc czoło przed bohaterami Stalingradu, nazywają sławnym imieniem Stalingradu liczne placce i ulice swych miast.

Delegacja radzieckiej służby zdrowia w Zakopanem

ZAKOPANE. W czwartek rano przybyła do Zakopanego 5-osobowa delegacja uczynna radzieckiej Służby Zdrowia.

Uczni radzieccy w towarzystwie wiceministra Zdrowia dr. Kożuszniaka i wyższych urzędników Ministerstwa Zarowia zwiedzili Dziecięcy Zakład Lecznicy na Bystrem, który zrobił na gościach bardzo dodatnie wrażenie.

Po południu delegacja uczynnych udała się do Sanatorium Ministerstwa Zdrowia „Odrodzenie”, gdzie zetknęli się z miejscowymi lekarzami i przeprowadzili z nimi dyskusję na temat leczenia placu.

W godzinach wieczornych zwiedzono sanatoria akademickie i nauczycielskie.

W drodze powrotnej z Zakopanego goście radzieccy i towarzyszące im osoby zatrzymały się w Poroninie, gdzie zwiedzono Muzeum Lenina.

W walce o przebudowę wsi

Wytyczne prace ZSL w roku bieżącym

WARSZAWA. W Warszawie zakończyła się 2-dniowa konferencja przewodniczących i sekretarzy wojewódzkich komitetów wykonawczych Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, poświęcona omówieniu przebiegu scalania kół b. stronnictw ludowych i przeprowadzanych obecnie statutowych walnych zebrań gromadzkich kół ZSL oraz przeanalizowaniu wytycznych działalności Stronnictwa na rok bież.

W wyniku 2-dniowych obrad, którym przewodniczył prezes ZSL — Marszałek Władysław Kowalski — przyjęto główne wytyczne pracy Stronnictwa w tym roku. Działalność Stronnictwa koncentrować się będzie na 4-ch zasadniczych zagadnieniach. Pierwszym z nich jest dalsze zacieśnianie sojuszu robotniczo-chłopskiego zarówno przez pogłębienie podstaw ideologicznych tego sojuszu, jak i przez rozwijanie go w codziennej praktyce.

Drugim z wysuniętych zagadnień jest mobilizowanie mas chłopskich dla wykonania zadań wsi, wynikających z planu 6-letniego. Trzecim zagadnieniem pracy ZSL w 1950 r. — to wzmocnienie walki z wyzyskiem na wsi oraz z wszelkiego rodzaju niesprawiedliwością, marnotrawstwem i biurokratyzmem, uprawianymi przez wrogów ludu.

Wśród podstawowych założeń działalności ZSL w tym roku jako czwarte wysunięto wzmocnienie solidarności podstawowych mas chłopskich z klasą robotniczą w walce o sprawliwy pokój w oparciu o światowy obóz pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele.

Zarówno w referatach, jak i w dyskusji najwięcej miejsca poświęcono zagadnieniom gospodarczym na wsi. Na czoło wysunięto wielkie, rosnące zadania ZSL w przebudowie ustroju rolnego w Polsce i w związku z tym postawiono konkretne zadania pracy politycznej nie tylko nad organizo-

waniem nowych spółdzielni produkcyjnych, ale również nad rozszerzeniem opieki i zwiększeniem pomocy dla istniejących gospodarstw zespołowych, aby stać się one mogły przykładem gospodarki socjalistycznej na wsi.

Szeroko omówiono również zadania produkcyjne rolnictwa, stawiając jako podstawowe zadanie ZSL mobilizowanie chłopów do wykonania planów produkcyjnych we wszystkich dziedzinach gospodarki rolnej.

Przyjęcie w ambasadzie RP w Moskwie z okazji pobytu delegacji CRZZ

MOSKWA. W dniu 1 lutego br. charge d'affaires J. Zambrowicz wydał przyjęcie z okazji pobytu w Moskwie delegacji polskich Związków Zawodowych z przewodniczącym Centralnej Rady Związków Zawodowych tow. Aleksandrem Zawadzkiem na czele.

Na przyjęciu obecni byli wszyscy członkowie delegacji i wyżsi urzędnicy ambasady R. P.

Ze strony radzieckiej przybyli na przyjęcie przewodniczący Wschodniozwiązkowej Rady Centralnej Radzieckich Związków Zawodowych — Tarasow Sołowiow, Goroszkin, Kuźniecowa, przewodniczący Komitetu Słowińskiego ZSRR — gen. Gundorow, zastępca przewodniczącego kierownictwa WOKS (Radzieckie Towarzystwo Współpracy Kulturalnej z Zagranicą) — W. Jakowlew, przewodniczący Akademii Sztuk Pięknych ZSRR — A. Gierasimow, przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego z zastępcą naczelnika Wydziału Europejskiego

Czebotariowem na czele, przedstawiciel Ministerstwa Obrony ZSRR — gen. Sarajew, laureat Premii Stalinowskiej malarz Konczalowski, dziennikarze radzieccy. Przybyli również reprezentanci wszystkich krajów demokracji Ludowej, akredytowani w Moskwie.

Gościom pokazano film polski pt. „Szeroka droga”, poświęcony trasie W — Z.

Przyjęcie minęło w atmosferze bratniej i serdecznej przyjaźni.

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Czechosłowacją a Wietnamem

PRAGA. Agencja CTK podaje: Przedstawiciele Republiki Demokratycznej Wietnamu przekazali ministrowi spraw zagranicznych Czechosłowacji, Clementisowi deklarację prezydenta Republiki Demokratycznej Wietnamu, stwierdzającą, że rząd Republiki Demokratycznej Wietnamu jest jedynym legalnym rządem Wietnamu, reprezentującym ogromną większość ludności Wietnamu. Deklaracja ta zawiera równocześnie życzenie nawiązania stosunków dyplomatycznych między Demokratyczną Republiką Wietnamu a Czechosłowacją.

Rząd Czechosłowacji postanowił nawiązać stosunki dyplomatyczne z demokratycznym rządem Wietnamu. Decyzję tę zakomunikował minister

Clementis ministrowi spraw zagranicznych Republiki Demokratycznej Wietnamu, Hoan-Min Ziamowi.

„Dobrodziejstwa” rządów Adenauera

BERLIN. Z Hamburga donoszą, że tamtejszy działacz związkowy Fink, przewodniczący rad zakładowych stoczni w Hamburgu, oświadczył, że oficjalne cyfry dotyczące bezrobotnych, a ogłoszone przez „rząd w Bonn”, — nie odpowiadają rzeczywistości. Urzędnicy z Bonn podają liczbę bezrobotnych na około 2,5 milionów ludzi, lecz w rzeczywistości jest w Niemczech zachodnich co najmniej 2,5 milionów.

Bitwa stałingradzka to wiekopomny sukces genialnej strategii Stalina

Uroczysta akademka w Rzeszowie

W 7 rocznicę bitwy pod Stalingradem, w hali Domu Kultury w Rzeszowie, odbyła się uroczysta akademka. Sala już na długo przed rozpoczęciem zapelniała się robotnikami, młodzieżą, wojskiem i przedstawicielami społeczeństwa. Nad pięknie udekorowaną sceną wznosił się transparent z napisem: „Cześć bohaterom Armii Radzieckiej — zwycięzcom pod Stalingradem”.

W przedmym akademii zastąpił: I sekretarz KW tow. Ptasziński, I sekretarz KM tow. Gościński, wicewójwoda Łazarski, przedstawiciel Wojska Polskiego ppłk. Szerszeń, przewodniczący ORZZ tow. Huczko, przewodniczący Wj. Kom. SD Fr. Błoński, przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej oraz przewodniczący pracy.

Referat o dziejowym znaczeniu bitwy stalingradzkiej wygłosił przewodniczący wojewódzkiego zarządu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wicewójwoda Łazarski.

Nie gdzie indziej, jak właśnie pod Stalingradem rozstrzygnęły się losy walczących o wolność i demokrację ludów, a zarazem losy całego świata — stwierdził mowa. Armia Radziecka piersiami swoimi i potokami prze-

lanej krwi ocaliła nie tylko swoją ojczyznę, ale też ludzkość całą od straszliwego pohańbienia i jarzma hitlerowskiego.

W dalszym ciągu przemówienia tow. Łazarski, wskazał, że bitwa stalingradzka była wielką lekcją pogładową dla podlegaczy wojennych, którzy i dziś jeszcze marzy się wojna. Siła i bohaterstwo żołnierza radzieckiego wykazane w tej bitwie świadczy najlepiej, że Związek Radziecki i jego niezwykła armia potrafią sparaliżować wszelkie zakusy imperialistów.

Witany gorącymi okłaskami zabrał głos przedstawiciel Odrodzonego Wojska Polskiego kp. Chłond, który zanalizował szczegółowo strategiczny przebieg walki o Stalingrad.

W trakcie tej bitwy przejawiał się w całej pełni geniusz strategiczny Generalissimusa Stalina, który przewidywał zamiary dowództwa niemieckiego, określił kierunek głównego uderzenia nieprzyjaciela i teren rozstrzygających walk. „Końcowy etap bitwy pod Stalingradem przeszedł do historii, jak wspaniała karta wielkiej wojny narodowej. Historia nie zna drugiego takiego wypadku, aby armie okrajone zostały całkowicie zlik-

widowane, a całe wyposażenie materialowe broń i środki techniczne dostały się jako zdobycz w ręce zwycięzczy.

Bitwa pod Stalingradem stanowi punkt przełomowy w wojnie radziecko-niemieckiej. Klęska niemiecka pod Stalingradem przekreśliła plany strategiczne dowództwa hitlerowskiego i ukazała widmo nieuchronnej klęski faszystów.

Genialna strategia Generalissimusa Stalina. Odwaga i męstwo żołnierzy radzieckich, mądrość dowódców stalinowskiej szkoły z Marsz. Rokossovskim na czele, zapewniły sukces tej gigantycznej bitwy. Czyny bohaterów bitwy stalingradzkiej są wzorem dla każdego żołnierza jako żywy przykład poświęcenia i służby ojczyźnie”.

Przemówienie przedstawiciela Wojska Polskiego było wielokrotnie przyrywane owacjami i okrzykami na cześć Armii Radzieckiej i jej genialnego dowódcy Towarzysza Stalina.

Akademkę zakończyła bogata część artystyczna, podczas której zespoły amatorskie rzeszowskich szkół dały szereg recytacji i inscenizacji o wielkim bohaterstwie żołnierzy radzieckich. Z. M.

Od czego powinny zacząć pracę nowoobrane władze partyjne

W znacznej części Podstawowych i Oddziałowych Organizacji Partyjnych miast i wsi wybrano już nowe władze.

Władze te przystępują do realizacji wielkich i trudnych zadań, jakie postawiło przed partią III Plenum KC.

Zgodnie ze wskazaniem kierownictwa naszej partii do władz partyjnych weszli w większości robotnicy przemysłowi, rolni, pracujący w gospodarstwie wiejskim. Wielu towarzyszy znalazło się w nich po raz pierwszy.

Od czego winny zacząć swą pracę władze podstawowych organizacji partyjnych?

Pierwsze zadanie, przed jakim stają nowe komitety partyjne, jest wytyczenie konkretnych zadań na najbliższą przyszłość. Zadania ogólne wytyczyło Listopadowe Plenum KC naszej partii. Najważniejsze z nich — to wzmocnienie czujności rewolucyjnej w codziennej pracy partyjnej, mobilizacja mas do walki o pokój, do wykonania zadań pierwszego roku Planu 5-letniego, do nieustannej walki z wyzyskiwaczem wiejskim, do walki o socjalistyczną przebudowę wsi, o rozwój spółdzielczości produkcyjnej, do walki z wszelkimi przejawami wrogiej działalności i ideologii, z dywersją polityczną i gospodarczą, z spuścizną oportunistów, liberalistów, samouspokojeni, biurokratów w szeregach partii oraz w aparacie spółdzielczym i państwowym.

Zadań jest wiele i nie są one łatwe. Aby komitet partyjny lub egzekutywa mogła prawidłowo nakreślić zadania dla swojej organizacji partyjnej, musi ona przede wszystkim dokładnie przyswoić sobie uchwały III Plenum. Musi również dokładnie zapoznać się z przedyskutowanymi wnioskami i wytycznymi, do walki z krytyką i samokrytyką dało zebranie wyborcze, ocenając całoroczną pracę poprzedniego kierownictwa i całej organizacji partyjnej.

Pozwoli to prawidłowo ustalić zadania polityczne i organizacyjne na najbliższy okres pracy partyjnej.

Rzecz jasna, że inne będą zadania w fabryce, inne w gromadzie wiejskiej i inne jeszcze w urzędzie.

Przystępując do pracy, pamiętać należy nauki Towarzysza Stalina, że „Dobre rezolucje i deklaracje, opowiadające się za generalną linią partii — to dopiero początek, gdyż oznaczają one tylko pragnienie zwycięstwa, ale nie samo zwycięstwo. Gdy już dana jest słuszna

linia, gdy już dane jest słuszne rozwiązanie zagadnienia, powodzenie sprawy zależy od pracy organizacyjnej, od organizacji walki o wcielenie w życie linii partii, od właściwego doboru ludzi, od kontroli wykonania uchwał organów kierowniczych”.

Jak więc należy ułożyć pracę organizacyjną, by sprostać zadaniom, które stawia kierownictwo, by wcielić w życie w swojej organizacji i w swoim środowisku linię partii?

Po pierwsze należy pamiętać, że podstawą pracy organizacyjnej jest planowość. Wśród wielu zagadnień ogólnopartyjnych i ogólnopństwowych, związanych z życiem danej organizacji partyjnej, należy wybrać najważniejsze, najbardziej istotne i palące, jak np. mobilizacja załogi do podjęcia inicjatywy górnik Markiewki w sprawie długofalowych zobowiązań produkcyjnych, zaktywizowanie podstawowej organizacji partyjnej oraz agitatorów partyjnych w organizowaniu skupu zboża, rozpatrzenie i spowodowanie załatwienia ujawnionych w toku zebrań wyborczych zażaleń i skarg dotyczących nadużyć w spółdzielniach gminnych, obywateli biurokracji w urzędach itp. Gdy zadania są już nakreślone, towarzysze wchodzący do władz winni kolektywnie ustalić kolejność oraz metody ich realizacji.

Tu występuje zagadnienie drugie: podział pracy między poszczególne komórki i członków egzekutywy. Podział taki jest wstępny warunkiem osobistej odpowiedzialności za wykonanie wspólnie podjętych uchwał. Np. za pracę grup partyjnych i pracę agitatorów odpowiada sekretarz organizacji partyjnej, inny towarzysz odpowiada za rozwój współzawodnictwa, za organizowanie narad wytwórczych, za walkę z awariami, trzeci towarzysz za pracę brygad łączności ze wsią, jeszcze inny za szkolenie ideologiczne, za walkę z analfabetyzmem itp.

Praca winna być tak zorganizowana, by zadania te nie spadały jedynie na barki sekretarza organizacji partyjnej, który sprawuje ogólne kierownictwo, ani nawet na poszczególnych członków kierownictwa.

Do pracy winien być wciągnięty jak najszerszy aktyw partyjny, a przede wszystkim energiczni i doświadczeni, odpowiedzialni towarzysze, którzy nie znaleźli się we władzach partyjnych. Egzekutywa winna dążyć, by każdy aktywista i nie tylko aktywista, by każdy członek partii wypełniał jakąś określoną funkcję partyjną, zależnie od zdolności, umiejętności i środowiska w jakim przebywa. Jest rzeczą zrozumiałą, że sukcesy pra-

cy poszczególnych towarzyszy zależą od tego, czy kierownictwo partyjne stosować będzie odpowiednie metody pracy, pozbawione cech komenderowania oraz czy dawać będzie przykład bojowości, wytrwałości i hartu w pracy partyjnej.

Trzecią bardzo ważną zasadą pracy władz partyjnych jest ustanowienie systemu kontroli wykonania opartego na swobodnej krytyce i samokrytyce, na szerokiej demokracji wewnątrzpartyjnej. Na każdym posiedzeniu egzekutywy należy pieczołowicie rozpatrzyć wszystkie głosy krytyczne, które padły na zebraniu, lub podniesione zostały przez bezpartyjnych robotników oraz wszystkie konkretne wnioski mogące ulepszyć pracę partyjną.

Egzekutywa winna kontrolować, czy wykonane zostały uchwały podjęte zarówno przez nią jak i przez zebranie partyjne, winna również badać dokładnie przyczyny sukcesów i trudności, napotykanych w realizacji każdego zadania. Nic bowiem tak, nie uczy jak doświadczenie.

Wyniki kontroli wykonania winny być przedstawione organizacji partyjnej, by mogła ona wypowiedzieć się, czy słuszny jest kierunek pracy i wskazać lepsze sposoby jej prowadzenia. Trzeba pamiętać o stalinowskiej zasadzie, że kierownictwo winno się nie tylko uczyć kierować masami, ale i uczyć się od mas.

Im lepiej sekretarz organizacji partyjnej i inni członkowie władz partyjnych znać będą życie swego zakładu pracy, swej wsi, swej spółdzielni produkcyjnej, im dokładniej poznają możliwości i braki w pracy, tym lepiej będą mogli przewidzieć trudności na jakie napotyka ją, tym łatwiej im będzie tym trudnościom zapobiec. Im większa będzie umiejętność kierownictwa patrzenia naprzód, tym większy osiągnie ono rozmach w pracy tym lepiej wyczucąć będzie wszystko co nowe i twórcze, co różni się w życiu organizacji partyjnej i w środowisku w którym ona działa.

Głębkie, przewidujące, opierające się w swej codziennej pracy na naukach Lenina-Stalina kierownictwo partyjne daje pewność, że potrafi ono wykonać każde zadanie, zwycięsko

waleczyć z szkodliwą rutyną, zasklepieniem, samouspokojeniem, biurokracją i obcymi naleciałościami poturkującymi w niejednej jeszcze organizacji partyjnej.

Kierownictwo takie daje pewność że potrafi rozpoznać wroga za jakąkolwiek maską by się nie ukrywał, że potrafi podnieść pracę na

wyższy poziom polityczny, że potrafi dokonać przełomu w dotychczasowych metodach tej pracy. Jedynie takie kierownictwo może prowadzić organizację partyjną i masy pracujące do dalszych sukcesów na wielkiej i ciężkiej drodze budowy nowego życia — do socjalizmu. L.K.

Współzawodnictwo akcji „H” w woj. rzeszowskim dało dobre wyniki

Kontraktacja trzody chlewnej w woj. rzeszowskim w ostatnich dwóch miesiącach ub. roku uległa znacznej poprawie w stosunku do poprzednich miesięcy.

Plan kontraktacji na II kwartał 1950 r., który miał być zrealizowany do dnia 31 grudnia już w dniu 12 grudnia został przekroczony o 10 proc. W terminie do końca grudnia realizacja planu wynosiła 125,7 proc.

Tę zasadniczą zmianę w akcji podpisania umów hodowlanych przez rolników należy przypisać w pierwszym rzędzie współzawodnictwu w kontraktacji żywców.

Współzawodnictwo w akcji „H” zostało zainicjowane w połowie listopada ub. roku przez wydział hodowlany Pow. Związku Gminnych Spółdzielni z Mielca. PZGS Mielec wezwał wówczas wszystkie Gminne Spółdzielnie i PZGS-y całego województwa do szlachetnej rywalizacji o przedterminowe wykonanie i realizację akcji kontraktacji trzody chlewnej. Na apel PZGS — Mielec do współzawodnictwa zgłosiły się wszystkie PZGS-y i Gminne Spółdzielnie woj. rzeszowskiego, mobilizując do tej akcji nie tylko wydziały hodowlane PZGS-ów i instruktorów akcji „H” przy Gminnych Spółdzielniach, ale szerokie rzesze aktywistów spółdzielczości wiejskiej.

Ostatnio Komisja Współzawodnictwa Pracy kontraktacji trzody chlewnej dokonała podsumowania wyników współzawodniczących zespołów za ostatnie dwa miesiące ubiegłego roku.

W wyniku tego podsumowania pierwsze miejsce w skali powiatowej zajęła Dębica, wykonując plan kontraktacji w 140 proc. Dobre wyniki

uzyskały również powiaty mielecki (119 proc.) oraz jarosławski (116,8 proc.).

Jeśli chodzi o Gminne Spółdzielnie, to w ostatnim okresie podpisywania umów hodowlanych przez rolników wyróżniły się: GS Zyraków, (pow. Dębica), Wadowice (pow. Mielec), Komańcza (pow. Sanok), Osiek (pow. Jasło), Geldarowa (pow. Łańcut), Rozwieńca (pow. Jarosław), Stany (pow. Nisko), Cieszanów (pow. Lubaczów), i Manasierz (pow. Przeworsk).

Przodującym wydziałom hodowlanym i instruktorom akcji „H” przyznano nagrody pieniężne.

Zaznaczyć należy, że wyniki uzyskane przez Gminne Spółdzielnie są również wyrazem ściślejszej współpracy wiejskich grup hodowców i ich żywotnej działalności. Wiejskie grupy hodowców w ostatnim okresie czasu zrobiły znaczny postęp w kierunku usprawnienia akcji hodowlanej. Dalsza aktywizacja grup hodowców, stanie się bezwzględnie podstawą poprawy hodowli trzody chlewnej.

O ile grupy hodowców stanęły na wysokości zadania w realizacji planu kontraktacji, o tyle kół gromadzkie Zw. Sam. Chłopskiej i Gospodkiej Wiejskiej oraz Związku Młodzieży Polskiej niewiele przyczyniły się do spopularyzowania akcji „H”, która ma być dla chłopów nauką planowości.

Osiągnięte wyniki podpisywania umów hodowlanych przez rolników są sprawdzianem dalszego postępu wsi w kierunku budowy gospodarki planowej i społecznej.

Jan.

UPLYNNIENIE REMANENTÓW — to uporządkowanie gospodarki materiałowej

Powzięta przez Radę Ministrów uchwała o wynikach polityki oszczędnościowej w 1949 roku postawiła przed kierownictwem przedsiębiorstw obowiązek usprawnienia gospodarki materiałowej, przyspieszenie obiegu środków obrotowych i likwidacji zatorów, opóźniających tempo rozwoju naszego przemysłu.

W związku z tym zostały powołane do życia komisje kontrolne, które przeprowadziły w skali ogólnokrajowej przegląd remanentów na zakładach pracy. W skład tych komisji weszli oprócz kierownictwa zakładu również przedstawiciele aktywów robotniczego, a w szeregu wypadkach interesowały się i brały udział w przeprowadzaniu kontroli całe załogi.

Tak, na szeroką skalę zakrojona akcja, przyczyniła się do ujawnienia w bardzo wielu zakładach produkcyjnych rezerw nie posiadających uzasadnionych potrzeb w danym przedsiębiorstwie. Dlatego też, ażeby zapobiec w przyszłości powstawaniu zbędnych zapasów w magazynach i składach, a niejednokrotnie w mniej odpowiednich miejscach, w parze z kontrolą musi iść także stałe czuwanie nad upłynieniem tych remanentów. Znany i często spotykany zjawiskiem jest gromadzenie zapasów materiałowych służących do produkcji, jak surowców, narzędzi i innych artykułów, nie mających zastosowania na danym zakładzie pracy.

O czym to świadczy? — Świadczy o tym, iż kierownictwo zakładu stosuje „politykę własnego podwórka”, sądząc, że prawdopodobnie kiedyś przedmioty te im się przydadzą, a zapominając, że może tych artykułów innym zakładom pracy braknie...

Dlatego też, środkiem wiodącym do całkowitego zlikwidowania na zakładach podobnych wypadków jest stała walka o upłynnienie remanentów. Czuwać więc tutaj musi cały aktyw przedsiębiorstwa i

nie wolno mu przechodzić nad tym do porządku dziennego. Poważne zadanie szczególnie spoczywa tu na organizacji partyjnej i związkowej. Winne one bowiem mieć stałe baczność na produkcję i dążyć do szybkiego zlikwidowania zaistniałych remanentów.

Jednak nie we wszystkich zakładach tak się dzieje. Często zdarza się, jak np. w krośnieńskiej Hucie Szkła, że sekretarz partyjny słabo orientuje się w niedomaganiach zakładu. Dlaczego tak się dzieje? — Dzieje się tak dlatego, iż nie bierze on należytego udziału w życiu zakładu. I trudno jest wobec podobnego wypadku wymagać, by przy takim stanie nie zaistniały w magazynach niepotrzebne rezerwy. Jak bowiem wykazała ostatnio przeprowadzona kontrola magazynu w krośnieńskiej Hucie Szkła — znajdowała się tam pewna ilość wybrakowanej produkcji.

Mając na uwadze uchwałę Rady Ministrów o upłynieniu remanentów, koniecznym jest, ażeby organizacja partyjna i aktyw związkowy wykazał więcej zainteresowania życiem gospodarczym zakładu i by, pokierował współzawodnictwem pracy w ten sposób, aby punktem ciężkości tej szlachetnej rywalizacji stała się walka nie tylko o ilość, ale i o jakość. W przyszłości unikniemy tych kłopotliwych remanentów. Nie zwalnia to jednak zakładu od obowiązków upłynienia remanentów starych, w tym wypadku oddając nieużyteczną produkcję na złom.

Do najbardziej skomplikowanych i kłopotliwych problemów należy sprawa

zapasów międzyoperacyjnych, powstających wówczas, kiedy w zakładzie tworzą się tzw. „wąskie gardła”, jak na przykład w Państwowej Fabryce Porcelany w Boguchwale.

Ten stan rzeczy chwilowo jest trudny do usunięcia, bowiem produkcja „Boguchwał” w bm. wzrosła do stycznia 1949 r. o 100 proc. Dlatego też takim „wąskim gardłem” są tutaj warsztaty produkcyjne, które technicznie nie przystosowane na taką wysoką produkcję, nie mogą nadażyć w dostarczeniu odpowiedniej jej ilości szeroko rozbudowanej piecowni.

Innym „wąskim gardłem” „Boguchwał” są suszarnie. Ale podobnie jak warsztaty zostaną i one rozbudowane w najbliższej przyszłości. W planie 6-letnim bowiem na ten cel zostały wyznaczone odpowiednie fundusze.

W chwili obecnej organizacja partyjna, Rada Zakładowa i kierownictwo zakładu dbają o należyty rozwój współzawodnictwa pracy oraz ruchu racjonalizatorskiego i nowatorskiego, ażeby w ten sposób choć w części usunąć istniejące „wąskie gardła”.

Reasumując, pierwszym krokiem usprawnienia gospodarki materiałowej na zakładach pracy jest stała kontrola zapasów. Nie wystarczy bowiem jednorazowe sprawdzenie i oszacowanie rezerw. Dalszym krokiem jest stałe i regularne kontrolowanie stanu magazynów, obiegu towarów we wszystkich dziedzinach zapotrząbnienia produkcji i zbytu. Ponadto usprawnić gospodarkę materiałową, może stała kontrola zamówień surowcowych, narzędziowych itp.

Mając powyższe na uwadze stwierdzamy, że walka o upłynnienie remanentów, to nie tylko uporządkowanie gospodarki materiałowej. To coś więcej: walka ta uczy socjalistycznego stosunku do społecznej własności.

Lwk.



PRZYGOTOWANIA DO WYBORÓW DO RADY NAJWYŻSZEJ ZSRR.

Odbyło się pierwsze posiedzenie Centralnej Komisji Wyborczej, która omawiała sprawy związane z przygotowaniem do wyborów do Rady Najwyższej ZSRR. Centralna Komisja Wyborcza ustaliła wzory dokumentów wyborczych, biuletynu wyborczego, protokołu z rejestracji kandydatów na deputowanych, protokołu głosowania i zaświadczeń o wybraniu deputowanego do Rady Najwyższej ZSRR i Rady Narodowości. Omawiano również sprawę ustanowienia łączności między Centralną Komisją Wyborczą a Okręgowymi Komisjami Wyborczymi i między Okręgowymi a Dzielnicowymi Komisjami Wyborczymi.

NA PLENUM ZWIĄZKU PISARZY RADZIECKICH

Dnia 30 stycznia, na wieczornym posiedzeniu XIII Plenum Zarządu Związku Pisarzy Radzieckich, generalny sekretarz Związku, A. Fadijew, wygłosił referat o stanie i zadaniach radzieckiej krytyki literackiej. Na wstępie Fadijew mówił o zadaniach, wypływających z konieczności zwalczania krytyki burżuazyjnej, która otwarcie służy celom reakcji imperialistycznej i propagandzie kosmopolityzmu.

Jest rzeczą oczywistą — powiedział dalej referent — że ideologia kosmopolityzmu, to sztandar, pod którym imperializm anglo-amerykański występuje po to, by zdławić w narodach ich dążenia do rozwoju narodowego, by realizować imperialistyczną ekspansję.

Prelegent omówił następnie drogę rozwoju radzieckiej krytyki literackiej. Pod kierownictwem partii komunistycznej zdemaskowane zostały antyludowe teorie i kierunki w literaturze i krytyce jak: formalizm i naturalizm, burżuazyjny nacjonalizm i kosmopolityzm oraz inne przejawy wpływów burżuazyjnych.

Po stwierdzeniu osiągniętych krytyki radzieckiej, prelegent wskazał na jej istotne braki, poświęcając końcową część referatu omówieniu zadań, jakie stoją obecnie przed radziecką krytyką literacką.

WYDAWNICTWA AKADEMII NAUK ZSRR

Oddział leningradzki Wydawnictwa Akademii Nauk ZSRR wyda w roku bieżącym pierwsze trzy tomy dzieł M. Łomonosowa, 6 tomów dzieł D. Mendelejewa, pierwsze 2 tomy dzieł M. Marra, prace I. Pawłowa i innych uczonych radzieckich.

Droga do awansu społecznego

Centralna Rada Związków Zawodowych, chcąc zapewnić awans społeczny młodzieży pracującej w przemyśle i rolnictwie oraz powiększyć szereg inteligencji ludowej, postanowiła wraz z Zarządem Głównym ZMP przystąpić do akcji rekrutacyjnej wśród młodzieży związkowej, celem zachęcenia jej do wpisania się na 2-letnie Studium Przygotowawcze na wyższe uczelnie.

W akcji werbunkowej winny przede wszystkim wziąć udział Rady Zakładowe przez wytypowanie w okresie od 1 do 15 lutego 1950 r. pewnej liczby kandydatów, uwzględniając w pierwszym rzędzie przodowników pracy i aktywistów związkowych, którzy wykazują specjalne uzdolnienia i zainteresowania naukowe.

Kandydaci na 2-letnie Studium Przygotowawcze, członkowie Związków Zawodowych winni zwracać się po szczegółowe instrukcje do swoich Rad Zakładowych.

Sanok

Udały wieczór artystyczny

Życie kulturalne w Sanoku ciągle jeszcze pozostawia dużo do życzenia. Przyczyną tego jest brak stałego kina, amatorskiego zespołu artystycznego, a nawet odpowiedniego lokalu. Natomiast spragnione kulturalnych rozrywek miejscowe społeczeństwo, zawsze życzliwie przyjmuje wszelkiego rodzaju imprezy z programem artystycznym.

Ostatnio, staraniem Ligi Morskiej został przygotowany wieczór tańca, pieśni, deklamacji i humoru, związnym tematycznie z życiem marynarzy — którego wykonawcami byli wychowankowie Gimnazjum Ogólnokształcącego i Liceum Handlowego. Ze względu na dużą frekwencję, występ został powtórzony dla miejscowej jednostki WP, młodzieży szkolnej i świata pracy. (Erwu)

Poradnik rolnika

Przypomnienia gospodarcze na luty

Przed roztopami należy oczyścić przepusty dla odpływu wody, które często zatykają się zlodowaciałym śniegiem. Odkryć wyloty drenowe i oczyścić w polu przegony. Wyzyskać mroźne dni dla rozwózki na łaki i pastwiska wapna, kompostu, odkwaszonego szlamu itp. Obornik wywozić w pole i składać w przyzmy. Zaoszczędzić siłę wtedy pracy z wywożeniem na wiosnę. Zwłaszcza ważne to jest dla pól odległych od domu. Zamówić i zwieźć nawozy sztuczne.

Przed wiosną starannie obmyślić plan zasiewów jarych. Pamiętać o mieszankach i zielonkach na letnią paszę. Doprowadzić do porządku narzędzia do uprawy roli. Kto nie ma włóki, niech się w nią zaopatrzy. W dni cieplejsze zbadać kopce z okopowymi.

Na początek lutego przypada połowa okresu żywienia zimowego. Obliczyć zapasy paszy. Jeżeli została jej połowa, to starczy do maja, jeżeli jest mniej — to należy zawczasu zarządzić całkowitemu jej brakowi na przedwiośnie. Lepiej karmić muięj, lecz równomiernie aż do świeżej trawy, niż głodzić inwentarz ostatnie parę tygodni.

Konie zaobroczyć. Stanować krowy, żeby się cielili przed zimą. Cały inwentarz dłużej i częściej wypuszczać na okólnik. Cielętom odstawionym od mleka dawać siano (jak najdelikatniejsze), poza tym owies, kich lniany, otręby pszenne. Nie zapominać o tyżeczce kredy szlamowanej lub preparatu fosforanu wapna. Pamiętać, że okruchy (kwiat) oraz plewy z siana, koniczyzny, lucerny, gryki, lnu, są bardzo cenną paszą dla świń, zwłaszcza dla macior.

Kury zwiększają nośność, dodawać im do paszy kredy szlamowanej lub tłuczone skorupki od jaj. Zwiększyć w paszy ilość białka.

Z końcem miesiąca można już podkiewkować ziemniaki na wczesne wysadzenie. Zakładać inspekta i wysiewać warzywa. Podlewać wodą ogrzaną. B. B.

Nasi korespondenci piszą:

Brzozów

Wzrost pogłowia bydła i trzody chlewnej

Ubiegły rok minął pod znakiem pełnej likwidacji odłogów oraz zagospodarowania wszystkich ziem i gospodarstw za Sanem.

W związku z tym pogłowiem koni w stosunku do 1948 roku wzrosło o 20 proc., a ilość bydła powiększyła się o 30 proc., a trzody chlewnej o 40 proc., zaś stan traktorów, który waleń przyczynił się do likwidacji odłogów wzrósł w tym czasie o 500 proc.

Na szczególną uwagę zasługuje poważny wzrost pogłowia macior (o 80 proc.). Celem poprawy rasy i jakości bydła zakupiono z funduszy inwestycyjnych 33 buhaje.

Na zagospodarowanie tych wsi w dużej mierze wpłynęła spółdzielczość, która mimo trudności komunikacyjnych stara się zaopatrywać najdalej położone placówki we wszystkie potrzebne artykuły. J. M.

Deblca

Młodzież przyspieszyła wykonanie zamówień

Nasze warsztaty mechaniczne przy Średniej Szkole Zawodowej w Pilźnie dostały zamówienie z Dyrekcji Szkolenia Zawodowego w Rzeszowie na wykonanie 100 sztuk oprawek do pilek stolarskich w terminie do dnia 1 lutego 1950 roku. Dzięki postawie ZMP-ców, zamówienie to, mimo braku materiału, wykonano na 6

dni wcześniej przed wyznaczonym terminem.

Wzywamy młodzież innych szkół zawodowych do przedterminowego wykonania przyjętych zobowiązań, gdyż to przyspiesza odbudowę naszej Ludowej Ojczyzny.

Stanisław Bączek

Jarosław

ZMP-owcy gminy Laszki na kursie ideologicznym

Staraniem Zarządu Powiatowego ZMP w Jarosławiu odbył się w gminie Laszki trzydniowy kurs ideologiczny pod kierownictwem instr. Ośw. Szkoln. Stanisława Kuczka. Otwarcie kursu nastąpiło w obecności przedstawicieli PZPR, ZMP, ZSCh i Gm. Rady Narodowej. Kurs odbył się w świetlicy PGR i wzięło w nim udział 45 ZMP-owców. Szkolenie miało charakter ideowo-organizacyjny. Na program złożyły się trzy cykle: pierwszy obejmował zagadnienia dotyczące przebudowy wsi polskiej, drugi dotyczył aktualnych zagadnień o spółdzielczości produkcyjnej, trzeci poświęcony był aktu-

alnym zagadnieniom życia polskiego i międzynarodowego. Poza zagadnieniami ogólnymi program kursu obejmował referaty przygotowane przez uczestników kursu z zakresu roli i obowiązków ZMP-ców. Nadto po czterogodzinnych wykładach przeprowadzono seminaria. Na kursie wykładali przedstawiciele ZMP, oraz prelegenci świata pracy, nauki i działalności politycznej.

Na wyróżnienie z pośród kursantów zasługują: Cebulak, Pietruszka, Czerwiński — aktywiści Koła ZMP gminy Laszki.

SW

Na scenie przemyskiego „Fredreum“

„Romans z wodewilu“

Parokrotnie już pisaliśmy na naszych łamach, o istnieniu na terenie województwa rzeszowskiego, szeregu wyjątkowo dobrych amatorskich zespołów teatralnych. Fakt ten neutralizuje częściowo jedną z głównych bolączek naszego życia kulturalnego, a mianowicie brak należytej zorganizowanego planu stałej obsługi terenu przez ekipy artystyczne jedyne na naszym terenie teatru zawodowego. Dotychczas praktykowane sporadyczne „wypadki“ do większych ośrodków województwa, nie są w stanie zaradzić temu, do czego mogłoby się chyba przyczynić jedynie — należy sobie jednak zdać sprawę z „papierowej teoretyczności“ tego wniosku — zorganizowanie drugiego zespołu aktorskiego Państwowego Teatru Ziemi Rzeszowskiej.

Ktoś obznajony z nieuzupełnionymi jeszcze lukami w szeregach naszego aktorstwa, wysunie w tym miejscu wniosek nierealności projektu zorganizowania na naszym terenie, drugiego zawodowego zespołu teatralnego. Należy jednak tu pamiętać o możliwości zastosowania w tym wypadku, awansu społecznego poprzez wyłonienie utalentowanych jednostek spośród robotniczych i chłopskich zespołów amatorskich.

Jednym z czołowych amatorskich zespołów teatralnych na terenie naszego województwa, jest przemyskie „Fredreum“, na którego scenie wystawiany jest obecnie wodewil Krzemianki „Romans z wodewilu“, będący przeróbką popularnej komedii Stefana Turskiego „Krowoderskie zułki“. Amatorskość tego zespołu jest do pewnego stopnia utwierdzoną pojęciem prawnym fikcją, bowiem są w nim ludzie związani bezpośrednio ze sceną od kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu lat. Dlatego też oceniając osiągnięcia tego zespołu, nie można stosować tej miary, która jest słuszną w odniesieniu do innych, bardziej typowych w swym istotnie amatorskim charakterze zespołów.

Mimo to, jednak trzeba stwierdzić, że ogólny poziom artystycznej inscenizacji „Romansu z wodewilu“ na scenie przemyskiej, należy ocenić jako bezuzupełnione pozytywne. Oprócz scen słabiej opracowanych —

są inne, w czasie których odnosi się wrażenie, jakby się było na spektaklu nienajgorszego teatru zawodowego. Zastugą wysokiego poziomu opracowania całości widowiska, jest niewątpliwie nie tylko staranna i, co najważniejsze, fachowa reżyseria Stefana Żółtowskiego, ale również i ciekawe aktorsko — poszczególne postacie sztuki, z których niejedna robi wrażenie, jakby była „żywcem wzięta z życia“.

Spśród licznego zespołu wyróżnili się naprawdę ciekawym opracowaniem swych ról: kapitalny jako zamierowany hrabia — A. Sander; doskonały w roli Felka S. Żółtowski; K. Sontag, jako doradca, Kluczek; E. Dramińska, jako jego córka Wanda i K. Łobodzińska w roli nauczycielki Zofii, oraz M. Dobrzańska, J. Mirowska, Z. Barączowa i W. Górka.

Na marginesie tego sprawozdania można jeszcze wspomnieć o sprawie nadal niewyjaśnionej sytuacji teatralnej w Przemysku. Istnieją tam dwa rywalizujące ze sobą zespoły, które zamiast połączyć swe wysiłki dla aktywizacji zagadnień kulturalnych na swym terenie, utrzymują między sobą stosunki podobne pewnego rodzaju „zimnej wojnie“.

Czy nie byłoby rzeczą możliwą połączenie obu zespołów i stworzenie jednego, na jeszcze lepszym poziomie stojącego, któremu z kolei należało by znów zapewnić finansowe możliwości pełnego rozwoju.

R. Stachnik.

Na odbudowę Stolicy

W związku z 5-tą rocznicą wyzwolenia Warszawy, zespół artystyczny świetlicy Związku Samopomocy Chłopskiej na przedmieściu Dolno-Leżajskim (pow. Jarosław) zebrał kwotę 2 tys. zł. na odbudowę Warszawy. Pieniądze te przesłano do Wojewódzkiego Zarządu ZSCh. celem przekazania ich na wspomniany cel.

Równocześnie zespół artystyczny świetlicy ZSCh. na Przedmieściu Dolno-Leżajskim, wzywa wszystkie zespoły świetlicowe Związku Samopomocy Chłopskiej do podobnych zbiórek, by w ten sposób przyspieszyć odbudowę naszej Stolicy.

Wezwwanie to zostało zakończono apelem:

„Jako młodzi aktywiści ZSCh. doceniając wielkie zadanie jakie postawiła przed nami nasza organizacja w przebudowie ustroju oraz wychowania obywateli w duchu socjalistycznym, zobowiązujemy się pracować nad budową socjalizmu w Polsce oraz oświadczamy, że będziemy nadal stać twardo na posterunku naszej placówki kulturalno-oświatowej na wsi i będziemy walczyć z elementami kapitalistycznymi przez niestanie oświaty masom pracującym na wieś“.

Łańcut

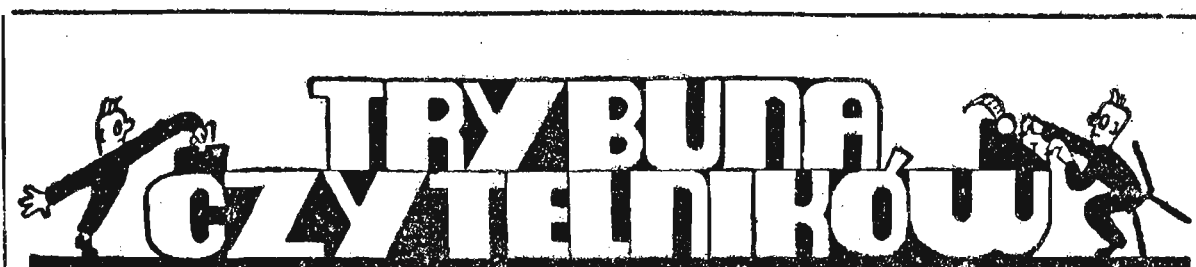
Liceum nawiązuje łączność z wsią

W październiku ub. r. uczniowie i nauczyciele Państwowego Liceum Mechaniki Rolnej w Łańcutcie, zorganizowali u siebie ekipy łączności ze wsią.

Początkowo zorganizowano dwie ekipy złożone z 3 nauczycieli i 3 uczniów, którzy poza lekcjami szkolnymi wyjeżdżali na wieś jako instruktorzy rolni. Poza tym urządzali oni pogadanki fachowo-rolnicze oraz omawiali statuty spółdzielni produkcyjnej.

Obecnie Państwowe Liceum Mechaniki Rolnej posiada 7 ekip łączności, a do każdej z ekip wchodzi po 6 uczniów i 1 nauczyciel. Ekipy te najczęściej odwiedzają następujące wsie powiatu łañcutkiego: Krzemieniec, Kraczkowa, Wysoką i Albigową. Członkowie ekip niejednokrotnie udają się do domów poszczególnych rolników, zapoznając ich z nowymi sposobami hodowli roślin, bydła i trzody chlewnej.

Łączność młodzieży Liceum ze wsią to egzamin obywatelski przyszytych kadr instruktorów rolnictwa, a z drugiej strony pomoc wielokrotnie uświadczonym mało i średniorolnym chłopom. (a)



„Smiecić czy nie śmiecić?“

Chcąc dostać się do Nisku, mamy do wyboru dwa środki komunikacji: PKS lub pociąg. Właściwie wszystko jedno, bo jednym i drugim przybędziemy tu późnym wieczorem. W tym czasie na próżno szukalibyśmy w Nisku noclegu, pozostaje jedno wyjście, przemęczyć całą noc w poczekalni na stacji. Ostatecznie są poczekalnie, gdzie na czystej ławie można przesiedzieć całą noc. O Nisku tego powiedzieć nie można.

Przy drzwiach wejściowych, jak na ironię, przyklejona jest kartka z napisem: „Drzwi zamykać szczerze“. Zgoda — lecz po co? — Szyba we drzwiach i tak jest wybita. Na odmianę przy piecu na ścianie rzuca się w oczy wyraźny napis: „Kosz na śmiecie“ — jest tylko napis, kosza nie ma! Za to na wszystkich czterech ścianach figurują tłustym drukiem napisy: „Śmiecie“. Oczywiście, jakis niepoprawny figlarz, chronicznie skrobuje „nie“. Napis bardzo zachęcający, to też nie można się dziwić, że poczekalnia upodobniła się do śmietnika. Jedyną ozdobą miejscowej stacji jest plakat z napisem: „Cały naród odbudowuje Warszawę“. Ostał się zapewne przed niepoprawnymi figlarzami tylko dlatego, że zawieszony jest pod samym sufitem.

I to już wszystko! A szkoda — bo jeszcze jeden afisz winien koniecznie być zawieszony na stacji w Nisku — „Drud, roznościelem gruźlicy!“.

J. M.

Odpowiedzi redaktorowi

OB. JAN-KA. LUBACZÓW

Od decyzji przyznania renty wypadkowej służy odwołanie do Okręgowego Sądu Ubezpieczalni Społecznej. Odwołanie lakie, należy wnieść w ciągu 2-ch miesięcy od otrzymania decyzji.

OB. ANTONINA T. LIPSKO

Radzimy zaopatrzyć się w gminie w świadectwo ubóstwa i udać się do Sądu Grodzkiego w Rzeszowie, z prośbą o wyznaczenie adwokata na prawie ubogiej. Adwokat, po zbadaniu sprawy, wyloczy powództwo cywilne.

LUTY

3

Piątek

DYZURY APTEK

Dyżur nocny: Apteka Społeczna Nr 92 — Rynek 17.

POGOTOWIE RATUNKOWE ul. Grodzka 9 (tel. 10-10)

STRĄŻ POŻARNA: ul. Mickiewicza 10, tel. 05.

PRZEMYSŁ

Dyżur nocny: Apteka pod Orłem ul. 3 Maja

Pogotowie Ratunkowe: ul. Piotra Skargi 12, tel. 3 00

Straż Pożarna: ul. Wodna 13, tel. 413.

KROSNO

Dyżur nocny: Apteka mgr. Wołkiewicza — Rynek

POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Staszica 4, tel. 144.



PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — nieczynny



RZESZÓW — Apollo: Cesarz zieleń
 PRZEMYSŁ — Baltyk: 500 cm.
 PRZEMYSŁ — Olimpia: Nowe pokolenie
 DĘBICA — Uciecha: Bohaterowie pustyni
 GORLICE — Wiarus: Mężczyźni w jej życiu
 GLINIK — Karpaty: Zakazane piosenki
 JAROSŁAW — Gdynia: Oddział Z-3
 LUBACZÓW — Melodia: Chłopiec z przed miesiąca
 LANCIUT — Złoty: Dżulbars
 MIELEC — Odra: Dwa żołnierze
 NISKO — San: Złoty róg
 PRZEWORSK — Baltyk: Bokserzy
 RUDNIK — Rusalka: Na tropie zbrodni
 ROZWADOW — Polonia: Konfrontacja
 STAŁOWA WOLA — Stal: Siostra lokaja
 TARNOBRZEG — Wisła: Czeka na mnie
 ŻURAWICA — Zorza: Cienie przeszłości

KINA OBJAZDOWE

program na dzień 4 bm.

TRZCIANA (Rzeszów) — Bokserzy
 MIROCIN (Przeworsk) — Guramiszewi
 MIEJSC PIAST. (Krosno) — Powrót do domu
 WIELOPOLE (Dębica) — Arinka
 SZEBNIE (Jasło) — W gościnie u przyjaciół
 KOLACZYCE (Jasło) — Spotkanie nad Łabą
 KRASZCZYN (Przemyśl) — Pocałunek na st. dionie
 CIESZYNA (Krosno) — Życie dla nauki
 CIEPLICE D. (Jarosław) — Zawiają
 BIAŁOBRZEGI (Lancut) — Złoty róg



5.20 Koncert poranny dla świata pracy.
 7.20 Muzyka popularna, 8.25 Wszelchnia Radłowa, 13.30 Muzyka rozrywkowa, 14.00 Radiokronika, 14.15 Poradnik fachowy dla wsi, 14.20 Muzyka operowa, 14.45 Przegląd teatralny, 14.55 nowy numer „Kuźnicy”, 15.00 Z cyklu „Mówią księżki”, 15.10 Aud. dla szkół popołudniowych, 15.20 „Arleuska w cyrku”, 15.25 Dziennik krakowski, 15.35 Aud. dla świetlic dziecięcych, 17.00 Koncert dla przewodników świata pracy, 17.45 Audycja POSP, 18.00 „Z kraju i ze świata”, 18.15 Melodie świata, 18.40 Wszelchnia radiowa, 19.00 „Szpilki”, 19.15 Koncert symfoniczny z płyt, 20.55 „Memento” — humoraska radiowa, 21.20 Koncert Ork. Taneznej Rozgl. Krak, 22.00 Audycja oświatowa, 22.15 Koncert rozrywkowy.

Z obrad Woj. Rady Narodowej

1. Więcej robotników w radach terenowych
2. Większy udział w budowie spółdzielczości produkcyjnej
3. Wzmocniona walka z wrogiem klasowym

W sali ORZZ w Rzeszowie odbyło się zwyczajne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej. Po zagajeniu obrad uzupełniono skład Rady — powołując 8 nowych członków.

Z kolei przewodniczący złożył sprawozdanie z pracy WRN w drugiej połowie ub. r. Na wstępie prelegent zaznaczył, że po Plenum sierpniowym KC PZPR skład socjalny Rad Narodowych woj. rzeszowskiego uległ znacznej zmianie, jednak obecnie mało jest jeszcze przedstawicieli robotników, którzy ilościowo zajmują trzecie miejsce w Radach, po przedstawicielach chłopów i pracowników umysłowych, słaba jest również reprezentacja chłopów ze spółdzielni produkcyjnych oraz kobiet, młodzieży i bezpartyjnych.

Przechodząc do omówienia działalności WRN stwierdził, że w tym okresie Rada odbyła 6 posiedzeń, zwyczajnych i 2 nadzwyczajne przy udziale przedstawicieli mas pracujących z Rzeszowa i okolic oraz młodzieży szkolnej.

Nie najlepsza jednak frekwencja, dochodząca przeciętnie do 80 procent utrudniła w znacznym stopniu rozwiązanie niektórych zagadnień. Charakterystyczną działalność Komisji WRN przewodniczący stwierdził, że najlepiej stosunkowo pracowała Komisja Kontroli społecznej, która dokonała w tym okresie 30 kontroli.

Małą natomiast aktywność wykazała komisja rolna, zwłaszcza w dziedzinie spółdzielczości produkcyjnej. Również komisja oświatowa może się wykazać pewnymi osiągnięciami, zwłaszcza w likwidacji analfabetyzmu.

Kancelaria Rady Państwa przyznała w ub. r. Wojewódzkiej Komisji Nadzwyczajnej 101 mil. zł na poprawę komunalnych warunków bytu klasy robotniczej.

Investycję tą — mimo pewnych błędów — wykorzystano całkowicie. III Plenum KC PZPR postawiło przed Radami Narodowymi nowe zadanie — kończy sprawozdanie przewodniczący WRN — czynny udział w budowaniu podstaw fundamentów socjalizmu. Dlatego też nasza WRN i inne Rady Narodowe naszego województwa muszą zmienić i usprawnić styl pracy, zwiększyć czujność rewolucyjną, ściślej związać się z życiem mas pracujących, dbać o zasady krytyki i samokrytyki.

Wiele ważnych zagadnień poruszono w dyskusji nad sprawozdaniem. Radny Miąsik (S. D.) pozytywnie ustosunkował się do sprawozdania, wysuwając jednak zarzut, że mało poruszono w nim wytyczne planu pracy na rok bieżący.

Wskazując na małą aktywność Powiatowych Komisji Planowania, wynikającą z braku odpowiedniego instruktarza — r. Szwaja proponuje, by WRN w porozumieniu z Biurem Regionalnym PKPG wytyczyła kierunek działalności tychże komisji.

Poseł Jerzyk omówił obszernie przyczyny absencji radnych oraz sposób jej zmniejszenia, następnie sprawę kontroli Rad niższego stopnia przez Rady wyższego stopnia.

Krytycznie ocenił działalność Rad Narodowych, zwłaszcza gminnych i miast niewydziałonych. — tow. Wołcz wskazując na ich mały udział w walce klasowej. Mówca wskazał następnie, że w sprawozdaniu mało poświęcono uwagi niezadawalającej jeszcze działalności komisji kontroli społecznej na odcinku spółdzielczości zbytu i zaopatrzenia — zwłaszcza na wsi, oraz w zwalczaniu wroga klasowego na tym odcinku.

R. Niemiec (ZSL) zatrzymał się dłużej nad działalnością komisji rolnej stwierdzając, że — jak nawet wynika ze sprawozdania — mało interesuje się ona zagadnieniem przebudowy ustroju rolnego — spółdzielczością produkcyjną oraz pracą grup plantatorów i hodowców.

Ostatni z dyskutantów — r. Rupar (ZSL) poruszył zagadnienie młodzie-

zowe. Część młodzieży naszego województwa, zwłaszcza ze szkół średnich, mało interesuje się zagadnieniami społeczno-politycznymi. Należy — stwierdził mówca — wezwać tę młodzież do życia społeczno-politycznego, do pracy w Radach Narodowych, baczyć na odpowiedni kierunek wychowania ideologicznego młodzieży.

Po wyjaśnieniach i odpowiedziach przew. WRN — radni jednogłośnie przyjęli sprawozdanie.

W dalszej części obrad dyr. Okręgowej Ekspozytury Centrali Mięśnej złożył sprawozdanie z działalności tejże Ekspozytury, dając obraz sy-

tuacji na rynku mięsnym woj. rzeszowskiego w ub. r.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabrał głos m. in. tow. Wołcz, który stwierdził, że sprawozdanie nie dało właściwego obrazu działalności Ekspozytury, zwłaszcza z klasowego punktu widzenia — dlatego też w imieniu Klubu Radnych PZPR ustosunkowuje się negatywnie do sprawozdania. Na wniosek członka Klubu Radnych SD Wojewódzka Rada Narodowa jednomyślnie zgodziła się odczytać dyskusję nad sprawozdaniem na następnym posiedzeniu WRN, celem dokładniejszego zapoznania się z nim. (now)

W Zaczerniu otwarto świeckie przedszkole

Młodzież robotniczo-chłopska, która dzięki przebudowie ustroju zyskała należną jej pozycję w społeczeństwie, ciesząc się troskliwą opieką władz państwowych, otrzymuje coraz to nowe placówki szkoleniowe. Sieć szkół, przedszkoli i żłobków niemal z każdym dniem ulega zagęszczeniu. Dawne siedziby obszarników i magnaterii zamknięte „na cztery spusty” dla robotnika i chłopca, rozbijają się na wesoły śmiech ich dzieci. Główne punkty dawnego wyższości zamieniają się na wzorowe ośrodki wychowawcze, przygotowujące do życia nowe zastępy młodych obywateli.

Mieszkańcy gromady Zaczernie, w zrozumieniu zadań, jakie mają do spełnienia przedszkole, widząc jednocześnie wadliwość funkcjonowania takiej placówki, prowadzonej przez siostry zakonne w Zaczerniu, postanowili utworzyć nowe, świeckie przedszkole.

Po pokonaniu wielu trudności, staraniem podstawowej Organizacji Partyjnej przy miejscowym browarze, Inspektoratu Szkolnego i PZGS w dniu 1 lutego br. w budynku b. obszarnika hrabiego Jędrzejowicza, nastąpiło otwarcie przedszkola.

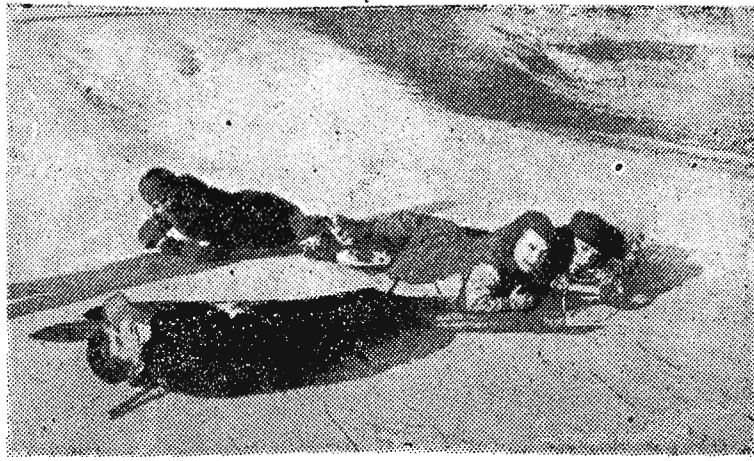
Dotacja inspektoratu Szkolnego oraz wydatna pomoc PZGS stworzyła nową placówkę dla dzieci pracowników browaru i chłopów małorolnych. Pomimo wrogiej propagandy, żerującej na uczuciach matek, ponad 40 dzieci znalazło należyte miejsce do zabaw, a matki zostały wydatnie

odciążone w ich pracy i obowiązkach domowych.

Przedszkole w Zaczerniu zostało otwarte. Niestety dwa pokoje, którymi w tej chwili dysponuje, nie posiadają jeszcze żadnego wyposażenia. Umieblowanie, które Inspektorat Szkolny przyrzekł — jeszcze nie nadeszło, brak jakichkolwiek zabawek, obrazków itp., stwarzają zbyt trudne warunki, by ponad 40 dzieci odpowiednio zająć. Jeszcze poważniejszą troską napawa kierownictwo przedszkola brak opału. Sprawami tymi winien jak najszybciej zająć się Inspektorat Szkolny i Powiatowy Zarząd Samopomocy Chłopskiej, by dać odpowiednie warunki dla kilkugodzinnego pobytu dzieci w przedszkolu.

Położenie budynku przedszkola w parku, boiska do gier i zabaw sportowych, bliskość rzeki stwarzają warunki, dzięki którym przy należytej opiece i pomocy władz można stworzyć wzorowy ośrodek przedszkolny. Należałoby przy tym pomieścić o ogrodzeniu pewnego obszaru, tak by bawiące się dzieci odgradzone były od przebiegającej obok drogi, co zwłaszcza w okresie wzmocnionych prac wiosennych i co za tym idzie zwiększonego ruchu kołowego na drodze, mogło być bardzo niebezpieczne.

Sądymy, że kompetentne władze dołożą wszelkich starań, by wyposażyć odpowiednio już istniejące przedszkole i otoczyć dzieci należną im opieką. mor.



To nie Zakopane. To Rzeszów: mali sportowcy, ohocho korzystają ze „zjazdu” na Placu Garncarskim

Księża i działacze katolicki wrócili z krajowej narady „Caritas”

Do Rzeszowa powróciła delegacja księży i działaczy katolickich, którzy reprezentowali woj. rzeszowskie na krajowej naradzie „Caritas” w Warszawie.

Powracających przyjęli przedstawiciele władz wojewódzkich.

W delegacji wzięło udział 80 uczestników, w tym 36 księży, dwie siostry zakonne i 22 działacze katolickich.

Wśród księży wielu było bojowników o wolność i demokrację i tych, którzy niejednokrotnie dawali wyraz swego uznania dla władzy ludowej.

Był więc członkiem prezydium ks. proboszcz St. Capecki, który przemawiał na naradzie w Warszawie, ks. Bąk z Łańcuta, ks. proboszcz Fr. Juszczyk z Lubeni, ks. T. Dziadek z Manasterza, ks. St. Gaska z Laszek, były siostry Łucja Bieniasz i siostra Głowała z Łańcuta.

Uczestnicy wynieśli jaknajlepsze wrażenie z narady, są przekonani, że będzie ona stanowić zwrotny punkt nie tylko w działalności „Caritas” i w ostatecznym ugruntowaniu właściwego stosunku kościoła do Polski Ludowej.

Doznaliśmy jaknajserdeczniejszego przyjęcia przez najwyższych dostojników Rządu, a słowa słusznej krytyki jakie padły wstrząsnęły nami głęboko — mówią księża na pożegnaniu wspólnym zebraniu.

Oglądaliśmy Warszawę. Wielu z nas ogłądało ją po raz pierwszy po wyzwoleniu — opowiadają księża z prowincji. Głębokim wzruszeniem przejął nas fakt, że władza ludowa z największym pietyzmem odbudowuje zniszczone kościoły.

Narada — oświadczają księża — uczestnicy delegacji rzeszowskiej, wielu z nas wskazała właściwą drogę.

Radioodbiorniki dla wiejskich zespołów świetlicowych

Z końcem ub. r. w ramach konkursu na najlepsze wykonanie radzieckiej sztuki, pieśni i tańca, w całej Polsce odbyły się eliminacje zespołów artystycznych Związku Samopomocy Chłopskiej. Zespoły z terenu województwa rzeszowskiego, wyróżnione za najlepszy poziom na eliminacjach, nagrodzone zostały cennymi nagrodami w postaci radioodbiorników i płyt gramofonowych.

Uroczystość wręczenia aparatów radiowych przedstawicielom wyróżnionych zespołów, odbyła się w ub. środę w lokalu ZSCh w Rzeszowie. Do zebranych przemówił ob. Polta, podkreślając duże znaczenie świetlicy w dziele aktywizacji zagadnień społecznych i kulturalnych na wsi.

Z kolei odbyło się wręczenie radioodbiorników, przy czym przedstawiciele nagrodzonych zespołów stwierdzali, że wyróżnienie doda im bodźca do dalszej wyjątej pracy.

Odbiorniki radiowe przyznano zespołom z Krzemienicy (pow. Łańcut), Wilczej (pow. Przemyśl), Odrzykonia (pow. Krosno), Szebni (pow. Jasło), Sokola (pow. Gorlice), Krasnego (pow. Rzeszów), Krzywca (pow. Przemyśl) i Ucherca (pow. Lesko). Eres

Coraz gęstsza sieć bibliotek publicznych i szkolnych województwa rzeszowskiego

W planie 6-cio letnim duży nacisk położono na dalszy wzrost ilości bibliotek publicznych i szkolnych, na wzrost liczby tomów w bibliotekach, a zwłaszcza na właściwy dobór książek.

Plan 6-letni przewiduje wzrost ilości bibliotek publicznych w województwie rzeszowskim o 300%, w stosunku do 1949 roku, — w tym na wsi o 328%, wzrost ilości punktów bibliotecznych o 44 proc. — w tym na wsi o 57 proc. Stosunkowo niski wzrost punktów bibliotecznych tłumaczy się tym, że punkty biblioteczne nie są uważane za doskonały środek upowszechnienia czytelnictwa. Z czasem, w miarę możliwości materialnych, będą one zastępowane przez biblioteki stałe.

Znacznie wzrosło również tj. o

192 proc. ilość tomów w bibliotekach naszego województwa — w tym na wsi o 195 proc. Liczba tomów na jednego mieszkańca wzrosła o 270 procent w tym na jednego mieszkańca miasta (głównie w istniejących i mających powstać w ramach planu 6-letniego ośrodkach przemysłowych, robotniczych) o 439 proc., zaś na jednego mieszkańca wsi o 106 proc.

W planie 6-letnim uwzględniono również wzrost ilości bibliotek i książek w bibliotekach szkół ogólnokształcących naszego województwa. Liczba bibliotek szkolnych wzrosła o 13 proc. — w tym na wsi o 18 proc., liczba tomów o 27 proc., w tym na wsi o 28 proc. Liczba tomów przypa-

dających na jednego ucznia wzrosła o 33 proc.

Ilość bibliotek naukowych wzrosła na naszym terenie w planie 6-letnim o 20 proc., zaś liczba tomów bibliotek naukowych o 483 proc. w stosunku do roku 1949.

Wzrost ilościowych bibliotek publicznych, szkolnych i naukowych oraz wzrost liczby książek w tych bibliotekach — to jeszcze nie wszystko. W planie 6-letnim specjalna uwaga poświęcona będzie na jakościowy dobór książek do bibliotek. Z naszych bibliotek muszą zniknąć ostatecznie pokutujące jeszcze tu i ówdzie — pozostałości burżuazyjno-nacjonalistyczne, obca a nawet wroga naszej rzeczywistości. Książka powinna i będzie upowszechniać prawdziwą kulturę — kulturę socjalistyczną. (n)



SPORT



400 uczestników Masowych Biegów Narciarskich w Rzeszowie

Dnia 2 lutego br. w „Dniu Narciarza” na terenie całego kraju odbyły się masowe biegi narciarskie. Biegi te mają na celu zdobywanie przez najszersze masy Odznaki Sprawności Polskiego Związku Narciarskiego i są zaliczane do próby o Odznakę Sprawności Fizycznej. Ten piękny zimowy sport ma zawsze wielu zwolenników, zwłaszcza wśród najmłodszego pokolenia.

Naczelne władze sportu polskiego przeprowadziły w tym roku pierwszy raz akcję masową sportów zimowych. „Na pierwszy ogień” poszły narty. Piękne warunki śniegowe umożliwiły zwolennikom białego sportu solidne przygotowywanie się do tej pierwszej imprezy na skalę masową i stanęła się fundamentem w rozpowszechnianiu tej dziedziny wychowania fizycznego wśród młodzieży wiejskiej, a przede wszystkim miejskiej.

Największą popularność zdobywa sobie narciarstwo, jako krótkie wycieczki w okolice podmiejskie, o charakterze spacerowym, uprawianym przede wszystkim przez młodzież, jak również przez osoby starsze. Takie wycieczki pod względem zdrowotnym są ze wszelkich miar godne polecenia. Nie też dziwnego, że wczorajsza wspaniała słoneczna pogoda oraz sprzyjające warunki śniegoweściągnęły na start Masowych Biegów Narciarskich około 400 zawodników, wśród których widzieliśmy młodzież szkolną od 12 lat.

Ci najbardziej entuzjastycznie się wczorajszymi biegami, a zauważona u niektórych forma każe nam przypuszczać, że przez częstsze urządzanie podobnych masówek, szybko wyszukamy nowe talenty wyczynowców.

Podczas zawodów byliśmy niejednokrotnie świadkami, jak najmłodsza „brać narciarska”, startowała na nartach własnego wyrobu, a prawdziwa sportowa, może podświadoma u najmłodszych, ambicja, zapewniła nas w przekonaniu, że przez powyższe akcje masowe podniesiemy nie tylko stan zdrowotności wśród młodzieży, ale zdopingujemy innych do uprawiania tej gałęzi sportu zimowego.

Komitety Organizacyjne, które powstały przy poszczególnych WUKF poczyniły wszelkie starania i przygotowania, by tej imprezie nadać charakter propagandowy. Między poszczególnymi Komitetami i okręgami PZN zawiązało się współzawodnictwo, oparte na punktacji zespołowej, uwzględniając ilość zawodników, procent sędziów biorących udział w akcji, uczestników zdobywających Odznakę i procent działaczy. Powyższe fakty stały się niewątpliwie czynnikiem wychowawczym, mobilizującym wszystkich działaczy sportowych, jak i samych sportowców do umasowienia narciarstwa na terenie całego kraju.

Barwna grupa zawodniczek i zawodników przemaszerała ulicami naszego miasta do punktu startowego, który znajdował się przed koszarami KBW przy ul. Lwowskiej. A więc szła młodzież szkół podstawowych, średnich, zawodowych, członkowie Zrzeszeń Sportowych, niestowarzyszeni oraz Jednostki Wojskowe.

Na punkcie startowym przewodniczący Komitetu Masowych Biegów Narciarskich wygłosił krótkie przemówienie, podkreślając celowość podobnych akcji masowych. Dyr. WUKF tow. Bartosiewicz nakreślił polityczny charakter imprez masowych, poczynił na starcie stanęły dziewczynki w wieku od 12 — 15 lat do biegu na dystansie 3 km. Z kolei wyruszyli chłopcy na 4 km, dziewczęta na 4 km, kobiety na 8 km oraz mężczyźni na 12 km. Wśród tej ostatniej grupy wyróżnili się szczególnie wojskowi w białych strojach narciarskich. Uczestnicy biegu wypuszczani byli co pół minuty, według numerów startowych.

Całość organizacji była sprawna, a zawodnicy po ukończonym biegu mieli przygotowaną ciepłą herbatę w hali sportowej KBW.

WYNIKI MASOWYCH BIEGÓW NARCIARSKICH

W godzinach wieczornych odbyło się w sali Gimn i Lic. im. Konarskiego

go ogłoszenie wyników oraz rozdanie dyplomów:

DZIEWCZĘTA OD 12—14 LAT TRASA BIEGU 3 KM

Zgłoszonych było 3, startowało 3, bieg ukończyło 3. 1) Br. Markowicz (11-letka żeńska) 0,29,30, 2) Kr. Markiewicz (11-letka żeńska) 0,30,30, 3) Fr. Macioszek (11-letka żeńska) 0,38,20.

DZIEWCZĘTA OD 14—16 LAT TRASA BIEGU 4 KM

Zgłoszonych 9, startowało 6, bieg ukończyło 6. 1) Kr. Błoniarz (11-letka żeńska) 0,37,25, 2) E. Pustelnik (TPD) 0,39,00, 3) St. Marcówna (TPD) 0,41,30.

KOBIETY OD 17 LAT WZWYŻ TRASA BIEGU 8 KM

Zgłoszonych 27, startowało 19, bieg ukończyło 16. 1) K. Wiśniewska (L. Ped.) 1,03,30, 2) I. Korab (Gimn Kraw.) 1,07,30, 3) M. Bułaka (Lic. Ped.) 1,08,55.

CHŁOPCY OD 12—14 LAT TRASA BIEGU 4 KM

Zgłoszonych 86, startowało 71, bieg ukończyło 67. 1) T. Starzak (Szkoła Pow. Kościuszk.) 0,24,30, 2) M. Petryczek (Ośr. Sz. WSK) 0,24,45, 3) R. Kościółek (Gimn. Konarskiego) 0,26,00.

CHŁOPCY OD 15—17 LAT TRASA BIEGU 9 KM

Startowało 56, bieg ukończyło 49. 1) J. Kamiński (TPD) 0,49,07, 2) E. Maszczyk (Lic. Kon.) 0,57,40, 3) R. Hydzik (TPD) 0,57,47.

MĘŻCZYŹNI OD 17 LAT WZWYŻ TRASA BIEGU 12 KM

Startowało 115, bieg ukończyło 106. 1) St. Nycz (LZS Sonina) 1,03,06, 2) J. Krzywoson (LZS Sonina) 1,04,17, 3) J. Bochaczek 1,06,00, 4) J. Wilczyński (KBW) 1,13,45, 5) W. Polańczyk (Jedn. Wojsk. 1789) 1,13,52, 6) Zd. Sutyło (Lic. Handl.) 1,14,30.

Sportowcy więjscy czczą V rocznicę Wyzwolenia Wielkim Raidem Narciarskim

Dla uczczenia V rocznicy odwołania się do bohaterstwa Armii Radzieckiej i Odrodzonego Wojska Polskiego, Główna Rada Sportu Wiejskiego przy Zarządzie Głównym ZSCh, organizuje wielki raid narciarski na szlak: od przełęczy Dukiejskiej w woj. rzeszowskim do rzeki Nysy w woj. wrocławskim.

Raid rozpoczął się w „Dzień narciarza” — 2 lutego, z przełęczy Dukiejskiej. Zespół, złożony z 4 narciarzy, pobral do szkatuły, z pobojowiska na przełęczy Dukiejskiej, ziemię zroszoną krwią żołnierzy radzieckich, polskich i czechosłowackich. Ziemia ta będzie przeniesiona następnie przez sztafety narciarskie LZS-ów z woj. rzeszowskiego do Nowego Sącza, stąd przez woj. krakowskie do Bielska Śląskiego, a następnie do rzeki Nysy. Tutaj szkatuła zostanie dopelniona ziemią z pola walki żołnierzy gen. Waleria Świerczewskiego, po czym zostanie złożona na cmentarzu żołnierzy radzieckich i polskich w Zagorzelu.

W czasie przemarszu sztafety będą zbierały z poszczególnych gmin, leżących na trasie, meldunki o wykonaniu zeszlonożnych zadań produkcyjnych w rolnictwie, które wraz z meldunkiem o przebiegu raidu, złożone zostaną przewodniczącemu Głównej Rady Sportu Wiejskiego, w dniu otwarcia narciarskich, minnowych mistrzostw Polski (w Iwoniczu).

Raid, jako wyraz tężyzny i wytrzymałości fizycznej, a przede wszystkim jako forma uczczenia obywateli ofiar i przelanej krwi żołnierzy radzieckich i polskich, odbędzie się bez względu na warunki atmosferyczne. W wypadku braku śniegu na którymś odcinku trasy, sztafeta będzie kontynuowana przy czym zawodnicy drogę tę przejdą pieszo, z nartami na plecach.

Terminarz raidu przedstawia się następująco: sztafeta, złożona z 4-ech narciarzy, przybędzie z woj. rzeszowskiego do Nowego Sącza dnia 3 lutego;

z Nowego Sącza sztafeta wyruszy następnego dnia 4 lutego przybędzie do Bielska Śląskiego;

z Bielska sztafeta, złożona z zawodników LZS-ów woj. śląskiego, wyruszy 8 lutego, a przyjazd jej do Pačkowa spodziewany jest 11 lutego;

do przebycia ostatniego odcinka trasy sztafeta wyruszy 12 lutego i nad rzekę Nysę przybędzie 13 lutego;

w dniu 16 lutego raid zakończy uroczystości, związane ze złożeniem szkatuły na cmentarzu w Zagorzelu.

Dwa występy ping-ponistów Ognia Tarnowii w Rzeszowie

W dniu wczorajszym gościła w Rzeszowie ping-pongowa drużyna Tarnowii, która w Krakowskiej Kl. A. zajmuje trzecie miejsce. W swym składzie ma reprezentanta okręgu krakowskiego Sławińskiego. Zawodnik ten okazał nam wysoką klasę gry dawno niepotykana w naszym mieście.

W pierwszym meczu Tarnowia pokonała w wysokim stosunku Ognio-Resowię 8:1.

Poszczególne partie przedstawiają się następująco (na pierwszym miejscu zawodnicy Tarnowii):

Kokoszka — Tarczyński 21:12, 21:17, Roik — Ogniewski 17:21, 8:21, Sławiński — Gwizdak 21:8, 21:9, Kokoszka — Ogniewski 11:21, 11:8, 21:18, Sławiński — Tarczyński 21:6, 21:14, Roik — Gwizdak 21:14, 21:12, Sławiński — Ogniewski 21:10, 21:16, Roik — Tarczyński 11:16, 21:18, Kokoszka — Gwizdak 23:21, 22:20.

Ognio-Tarnowia — ZKS Spółnia 8:1

W drugim meczu ping-pongowym drużyna Tarnowii odniosła identyczne zwycięstwo, jak nad Resowią.

Wyniki poszczególne, przedstawiają się następująco:

Z PRZEMYSŁA

Na lodowisku Woj. Osrodka w Przemysku odbył się mecz hokejowy pomiędzy drużynami „Włókniarz - Legia” (Krosno), i Kolejarsz (Przemysł), który zakończył się zwycięstwem „Kolejarz” w stosunku 18:0.

Kokoszka — kpt. Zastawny 21:10, 21:14, Roik — Ulm 21:13, 18:21, 22:20, Sławiński — Kędziór 21:9, 21:16, Roik — kpt. Zastawny 21:16, 24:22, Sławiński — Ulm 21:19, 17:21, 21:19, Kokoszka — Kędziór 19:21, 21:18, 21:13, Sławiński — kpt. Zastawny 21:7, 21:17, Kokoszka — Ulm 21:13, 22:20, Roik — Kędziór 21:21, 13:21.

Z KROSNA

Sekcja szachowa Włókniarz-Legia zorganizowała turniej szachowy dla juniorów. Do rozgrywek stanęło 25 szachistów, którzy zostali podzieleni na dwie grupy.

W dniu 12 lutego br. odbyło się Walne Zebranie klubu ZKS „Włókniarz-Legia” w siedzibie PZPL w Ryńku.

Ze względu na ważność omawianych spraw zarząd klubu prosi członków i sympatyków o jaknajliczniejsze przybycie na powyższe zebranie.

Zarząd klubu Włókniarz - Legia komunikuje, że w poniedziałki i soboty o godz. 18-tej odbywają się wykłady ideologiczne prowadzone przez fachowych prelegentów, połączone z wykładami przepisów gry w piłkę nożną.

Dział KP. przy Zarządzie Głównym Zw. Samopomocy Chłopskiej przesunął termin większych mistrzostw w narciarstwie alpejskim w Iwoniczu na luty br.

(54)



— To nie jest ważne. Znaczenie ma również sama liczba, jako taka — odpalił mówca.

Wśród zebranych nastąpiło poruszenie.

— Towarzysze, nie zapominać się, — uprzedził Bielajew. Musimy zachować ciszę.

Od ciepła ciał ludzkich w celi zrobiło się duszno. Lampa migotała, światło jej przyświecało z minuty na minutę.

Po wymownym studencie przemawiał maszynista. Był niezbyt wygadany, lecz Matwiej słuchał go z taką uwagą, że zapomniał o obserwowaniu latarni.

Słuchałem towarzysza Gorskigo i dziwo wiałem się mówić — maszynista — że tak kiepsko zna życie. A widzi życie jeszcze gorzej. Wedle niego to tak wychodzi: ciągnij do partii pierwszego lepszego, byle tylko był sym patykiem. A kto będzie pracował? Przecież tworzymy partię nie dla jakiejś sympatii. Trzeba nam walki. A jak można walczyć bez dyscypliny? Słusznie powiedział Miron, że to nie będzie partia, tylko galareta. Metlik i nic więcej! Na przykład trzeba będzie wykonać jakieś zadanie partyjne, być może oddać za to własne życie — a nasi członkowie partii na to: tego my zrobić nie możemy, myśmy przeciw tylko sympatyki. Co to będzie za partia? Z taką partią jeszcze setki lat będziemy musieli zginać grzbiety przed carem i burżujami. A dla nas, robotników, to już teraz jest nie do wytrzymania, towarzysze. Dosyć! Tak ja myślę Mironie.

Mowa maszynisty spodobała się Matwiejowi.

Silny poryw wichru uderzył w okno, zabrzęczały gdzieś ryny.

Matwiej spojrzął przez okno i zamarł. Wiedza, na której stał Anton, tonęła w ciemnościach. Latarnia zgasała.

— Przegapiłem! I może już od dawna — przebiegło w głowie Matwieja.

Skoczył do drzwi celi, wymachując rękoma i krzyknął ochryple:

— Na miejsca! Prędzej, do celi!

Ludzie bez zwiłki wysypali się na korytarz. Matwiej, zanim zamknął celę, spojrzął raz jeszcze przez okno: światło na wieży, to przysgasił, to zapalało się chwiejnym, słabym ognikiem.

„Aha! Latarnia widać zgasała, a Anton zapala zapaliki” — domyślił się Matwiej.

— Wróć! Wszystko w porządku! — zawołał z ulgą.

Zebranie toczyło się dalej.

Ale Matwiej czuł już teraz bez przerwy. Wpatrywał się w latarnię na wieży i jak spłoszony łos chwycił uchem każdy szmer.

Dyskusja trwała do piątej. Niebezpiecznie byłoby przeciągać zebranie dłużej. Matwiej przywołał Bielajewa i przypomniał mu o tym:

— Tarasie Semionowu, niedługo świt.

— Kończymy, kończymy, Zacharyczu.

Dyskutanci byli nieprzejednani. Tlumili swą pasję jedynie ze względu na warunki więzienne. Powstrzymywali się od krzyków, od śmiechu, lecz podniecone ich twarze świadczyły o tym, jak bardzo przejmują się wszystkim, co dzieje się na zebraniu.

Radość ogarnęła Matwieja, gdy ujrzał, że większość glosowała przez podniesienie rąk za wnioskiem Bielajewa.

„Naród czuje, gdzie prawda” — pomyślał. Za wnioskiem studenta Gorskigo podniósł ręce tylko trzech inteligentów, zdegradowany oficer i gimnazjalista.

Matwiejowi żal się jakoś zrobiło chłopaka. „Oj, głupstasie, pchasz się, gdzie nie trzeba” — pomyślał.

Rozeszli się szybko i bez hałasu.

Matwiej zamknął ostatnią celę, przeszedł się po korytarzu, wypatrując, czy na podłodze nie pozostały jakieś ślady zebrania, a gdy zakończył tę inspekcję, poczuł zmęczenie w całym ciele.

Ale świadomość, że dokonał czegoś dobrego, przepelniał go uczuciem dumy, jakiego nigdy nie doznawał. I nie pomny godziny ani zmęczenia chodził po korytarzu aż do chwili zmiany dyżuru.

5.

W końcu października bolszewicki komitet konspiracyjny powołał uchwałę o organizacji ucieczki Bielajewa.



Całe opracowanie ucieczki powierzono Sokolowskiemu. Do jego dyspozycji oddano pieniądze, ludzi, adresy konspiracyjne i paszporty.

Sokolowski nie zwlekając zwerbował do pomocy Matwieja i Antona. W ciągu miesiąca przy współpracy samego Bielajewa, opracowali oni kilkanaście planów ucieczki. Wszystkie te plany nie dawały jednak całkowitej gwarancji powodzenia i dlatego nie zadawały ani samego Sokolowskiego, ani komitetu partii.

Ucieczkę Bielajewa odkładano.

Niemal przez dwa tygodnie, dzień w dzień, noc w noc, szalała zamieć. Niskie zabudowania więzienne zawiąły śniegiem, a pod palisadą utworzyły się wysokie, stęgale od mrozu zasypy.

Dziedzińce więzienne zasypał śnieg prawie do wysokości dachów baraków. Na spacerach więźniowie grzęźli w śniegu powyżej kolan.

Tam, gdzie dawniej miasto odbijało czernią budynków od ośnieżonego pola, teraz jakgdoby spod ziemi unosił się dym.

W tę właśnie zawieruchę diabli przynieśli z Petersburga do gubernii zastępcę ministra sprawiedliwości.

Zastępca ministra mógł lada dzień odwiedzić „roty aresztanckie”, a nie można mu było pokazać więźnia w takim stanie.

Przezorny Auckenberga wydał rozkaz, aby gdy tylko zamieć ucichnie, wypędzić na dziedzińce wszystkich więźniów co do jednego i w przeciągu dnia oczyścić więzienie ze śniegu.

I oto nadszedł pogodny, bezwietrzny dzień. Więźniów wyprowadzono z baraków, uzbójno ich w łopaty, miotły i deski i kazano zgarbiać śnieg. Do każdego baraku przydzielono po kilka koni w pojedynczym zaprzęgu.

Śnieg, zgarniany przez więźniów, trzeba było wywozić z dziedzińców i wysypywać do dołów. Obawiano się powierzyć tę pracę więźniom. Naczelnik więzienia zarządził, by wywożenie śniegu powierzono dozorcóm.

Gdy Matwiej, otrzymawszy w stajni trzy wazy sań, zaopatrzonych w skrzynie na śnieg, odjechał do więźniów ze swego baraku, ujął od razu Bielajewa. I choć nie miało to żadnego sensu, zdziwił się na głos:

— To i Bielajew tutaj!

Anton nie znał Bielajewa. Pragnął bardzo i Matwiej pokazał mu tego człowieka, o którym słyszał tyle dobrego, obawiał się jednak pytać i począł bez słowa przyglądać się więźniom, próbując odgadnąć, który z nich jest Bielajewem.

a. d. n.